

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.

Redaktor przyjm. od 1½-2½. Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito członkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu

Przedpłata miesięczna: wprost w miejscu w ekspedycji zł 3.30, w agencjach zł 3.30, z odnośnikami do domu zł 3.70, na pocztach zł 4.00; pod opaską do domu zł 4.00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7.50, zagranicą zł 9.00.

Redakcja nadesłanych i niezamierzonych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16 56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń.

za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklam. za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr w tekście, na str. 5-el 60 gr. na str. 4-el 70 gr. na str. 3-el 80 gr. na str. 2-el 90 gr. na str. 1-el 1.10 zł. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogł. skomplik. lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej.

Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Dr. Adam Wrzosek.
Prof. Uniw. Pozn.

Walka o utrzymanie samorządu szkół akademickich w Polsce

I.
Projekt rządowy nowej ustawy o szkołach akademickich, rozestany tym szkołom w listopadzie roku ub. wywołał bardzo żywą dyskusję na łamach różnych czasopism, dyskusję, która dotychczas nie ustała. Prawie wszystkie artykuły, wydrukowane do końca roku ub. w tej sprawie przez profesorów uniwersytetów i politechnik, zostały przedrukowane w książce, świeżo wydanej p. t. „W obronie wolności szkół akademickich” (Kraków, 1933, stron 234). W wydawnictwie tem znajdują się zapewne także artykuły różnych uczonych, przedtem nigdzie nie drukowane. Sprawdzić to trudno, bo w książce nie podano, które artykuły już były drukowane i w jakich czasopiśmie.

Wszystkich artykułów jest 30. Z nich 29 dotyczy projektu nowej ustawy o szkołach akademickich, a 1 projektu ustawy o stypendjach. Autorami są prawie wyłącznie profesorowie uniwersytetów: Jagiellońskiego (16), Jana Kazimierza (5), Warszawskiego (3), Wileńskiego (1), Poznańskiego (2) i Berlińskiego (1). Tylko dwa artykuły zostały napisane przez profesorów politechnik i to oba przez profesorów Politechniki Warszawskiej.

Artykuły o nowym projekcie ustawy o szkołach akademickich dałyby się podzielić na trzy grupy: po pierwsze, na takie, które poświęcone są głównie omówieniu samorządu szkół akademickich, w przeszłości i w czasach obecnych; po wtóre, na takie, które poruszają jeno niektóre strony projektu, albo wypowiadają o nim sąd ogólny, nie wdając się w szczegółowy jego rozbiór; po trzecie, na takie, które rozpatrują całość projektu.

Książka, o której mowa, stanie się kiedyś niewątpliwie pierwszorzędym dokumentem do historii kultury polskiej w XX wieku, jako zawierająca głosy 30 uczonych polskich, stojących w obronie zagrożonej wolności szkół akademickich. Głosy ich nie powinna lekceważyć i współczesność, bo z głosami temi solidaryzuje się chyba cały świat naukowy polski; albowiem dotąd, o ile mi wiadomo, nie pojawił się ani jeden artykuł jakiegokolwiek uczonego polskiego, któryby stał w obronie takiego ograniczenia samorządu szkół akademickich, jakiego wyrazem jest projekt rządowy. Wszyscy bowiem są tego zdania, że nieskrępowanie wolności nauki i nauczania w szkołach akademickich leży w interesie i narodu, i państwa.

Głos we wspomnianej książce zabrali przezważnie znakomici nasi uczeni, z najznakomitszymi na czele. Wśród 30 autorów książki aż 27 jest członków Polskiej Akademii Umiejętności, a między nimi 14 byłych rektorów uniwersytetów i politechnik. Są to przeważnie ludzie, którzy mają za sobą kilkadziesiąt lat pracy naukowej i profesorskiej, a więc ludzie, których można uważać za najlepszych rzeczoznawców w sprawie, w której toczy się dyskusja.

Posłuchajmy, co mówi 30 wspomnianych profesorów o projektach rządowych, mających na celu zmianę dotychczasowego ustroju naszych szkół najwyższych.

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Gwiazdomorski, porównując projekt nowej ustawy o stypendjach z ustawą z r. 1923, dochodzi w końcu do wniosku, że jest on „dalszym ogniem fałszu, którym zamierza się skreślić polskie szkoły akademickie, a z niemi i całą polską naukę”. — Prof. Gwiazdomorski nie porusza wcale w swoim artykule projektu nowej ustawy o szkołach akademickich.

Czyni to inny profesor tejże Wszechnicy, Stanisław Kot, w rozprawie o podstawach historycznych współczesnej organizacji szkół akademickich, w której daje treściwy pogląd na dzieje samorządu uniwersyteckiego w różnych państwach, zwłaszcza we Francji i Niemczech. Wspomniawszy, że „w dzisiejszej Europie — poza Rosją sowiecką — odebrały większość samorządu uniwersyteckiego Włochy faszystowskie”, wskutek czego w uniwersytetach włoskich w początkach ub. roku było 280 nieobsadzonych katedr, przechodzi do historii samorządu uniwersyteckiego w Polsce i kończy swoje wywody uwagą, że zamierzona obecnie reforma naszych szkół akademickich już przed 100 laty „byłaby anachronizmem”.

Podobnego zdania jest b. rektor Uniw. Stefana Batorego w Wilnie Marjan Zdzienicki.



CHICAGO PŁACI URZEDNIKOM BONAMI. Po lewej: wymiana bonu na towar w sklepie spożywczym, po prawej: jeden z dolarów firmowych.

Hoover żąda stanowczego wystąpienia przeciwko zaborczej polityce Japonii
Ameryka nie uzna nigdy aneksji terytorialnych

London. (Tel. wł.) „Exchange Telegraph Comp.” dowiaduje się z miarodajnego źródła w Genewie, że prezydent Hoover polecił ambasadorowi U. S. A. w Londynie, Mellonowi oświadczyć w Foreign Office, że rozstrzygnięcie konfliktu chińsko-japońskiego przy pomocy Ligi Narodów stracono już zbyt wiele czasu, przyczem wszelkie próby pojednania zawiodły. Rząd amerykański wskazuje wobec tego na konieczność zastosowania wreszcie przez Ligę Narodów kroków represyjnych przewidzianych w statucie Ligi. (K.)

Nowy Jork. (Tel. wł.) Rząd amerykański polecił swym przedstawicielom w Europie, by na wszelkie zapytania w sprawie mandzurskiej oświadczały, że rząd amerykański stoi nadal na stanowisku, że wszelkie anektowanie obcych terytoriów, przeprowadzone siłą, nie zostanie przez rząd amerykański uznane. Krok ten podjęty został przez podsekretarza Stimsona na polecenie prezidenta Hoovera, jako odpowiedź na kraczące w Europie pogłoski, że rząd Hoovera ma zamiar okazać się w kwestji mandzurskiej jędrny. (Hm.)

London. (Tel. wł.) Z artykułów pism konserwatywnych wynika, że zachowawcza opinia publiczna Anglii, reprezentująca poglądy większości rządowej, nie potępi nawet zajęcia

przez Japonię całej prowincji Dżehol z Pekinem. Przeciwnie z dzienników tych widać, że w Londynie oczekują, skompletowania przez Japonię sfery wpływów i roztoczenia opieki nad całemi Chinami północnymi. Tego rodzaju tendencje mają zwrócone ostrze przeciwko Rosji, a także — czego się nie dopowiada — przeciwko Ameryce. (Ar.)

Obrady „Komitetu 19-tu”

Genewa. (PAT.) Wczoraj popołudniu zebrał się pod przewodnictwem belgijskiego ministra spraw zagr. Hymansa „Komitet 19” nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów. Brytanję reprezentował min. Simon, Francję Massigli, Niemcy v. Köhler, Włochy Biancheri.

Sekretarz gen. Ligi sir Drummond złożył sprawozdanie o odbytych od czasu ostatniej sesji komitetu rozmowach z delegacją chińską i japońską, zaznaczając, że rząd japoński badał nową formułę postępowania rozjemczego między Chinami, a Japonją celem umożliwienia załatwienia konfliktu mandzurskiego. Niektórzy mówcy wyrażali niezadowolenie z powodu powołności obrad Ligi Nar. w tej sprawie i domagali się od zgromadzenia decydujących rozstrzygnięć. Następne posiedzenie Komitetu w Środe.

Zagadkowe poranienie stróża obladowanego pieniędzmi.

Berlin. (Tel. wł.) Około północy znaleziono w pobliżu placu Aleksandra nieprzytomnego 40-letniego mężczyznę z raną w głowie. W kieszeniach rannego znaleziono duże kwoty pieniężne, a mianowicie: 18 900 franków szwajcarskich, 23 000 franków francuskich, 100 dola-

rów, 520 szylingów austriackich i większa kwota w markach niemieckich. W rannym rozpoznano stróża domu, Hansa Kowalla.

Kowall odzyskał w szpitalu na chwilę przytomność, nie mógł jednak wyjaśnić jakim sposobem został ranny. Tajemnicą otoczona jest również sprawa znalezionych przy nim pieniędzy. (tk.)

chowski. Pisząc o zgubnych skutkach dla uniwersytetów rosyjskich pozbawiania ich przez rząd carski wolności, nie tai obaw, że i projektowane ograniczenie samorządu szkół akademickich polskich może spowodować nieobliczalne dla nich szkody, a przez to i dla nauki oraz kultury naszej. „Na czele naszego Ministerstwa Oświaty — pisze Zdzienicki — stoi dziś człowiek o wysokiej kulturze. Dzięki temu można żywić nadzieję, że, w razie uchwalenia nieszczęśliwego projektu przez Sejm i Senat, Minister ten nie nadużyje władzy swojej. Ale kto może zaręczyć, że następcą jego nie będzie może jeden z tych, którzy kulturę ducha uważają „za pakunek z czasów niewoli”, za hasło, „tracące z dniem każdym resztki sensu”?

Do wywodów prof. Zdzienickiego podobne w dużym stopniu uwagi luminarza Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Tadeusza Zielińskiego. Pisze on o walce, którą toczyły

uniwersytety rosyjskie o swój samorząd w ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego stulecia i na początku bieżącego. W walce tej brał duży udział również prof. Zieliński, który obecnie przestrzega, aby Polska nie popełniała tych błędów, które fatalnie odbiły się na uniwersytetach rosyjskich. Radzi więc: „Po pierwsze, zrezygnować z wszelkich uszczupień istniejącej u nas i drogiej naszemu sercu autonomii...”; „O ile zaś takie uszczuplenie jest już projektowane, wycofać odpowiedni projekt jak najrychlej i jak najgruntowniej. Po wtóre, unikać też zbytniego pesymizmu w ocenie projektowanego uszczuplenia i przesady w malowaniu możliwych jego skutków, traktując je naturalnie jako szkodliwe i wysoce niepożądane, ale w ramach, określonych przez równowagę duchową i konieczną w takich przypadkach zimną krew”.

Gorejcej tę rzecz bierze do serca zasłużony historyk literatury polskiej, profesor Uniw. Jag.

Krochmal ryżowy w kawalkach

i Maczka polyskowa pod nazwą „Blyszcz Pomorski”

wyrobiane przez Zakłady Przemysłowo-Handlowe „Polska Chlozza” Spółka Akcyjna w Tczewie, nie ustępują w niczem najwyższym gatunkom krochmali zagranicznych, pod wieloma względami nawet je przewyższają i są od nich znacznie tańsze

W interesie własnym żądacie krochmali wyrobianych przez firmę Zakłady Przemysłowo-Handlowe „Polska Chlozza”, które pod gwarancją wolne są od wszelkich szkodliwych domieszek, nadają bielnie śnieżno biały wygląd, elastyczną sztywność i srebrzysty połysk.

Do nabycia we wszystkich sklepach, hurtowniach kolonialnych i drogeriach.

432

Ignacy Chrzanowski w artykule p. t. „Dzisiaj a przed stu pięćdziesięciu laty”. Porównywa on „Ustawy Komisji Edukacji Narodowej” z r. 1783, mianowicie rozdział drugi, poświęcony szkołom głównym, z projektem rządowym reformy szkół akademickich. Przypomina, że Komisja Edukacyjna za pierwszy obowiązek profesora uniwersytetu uważała pracę naukową, a za drugi „dawanie... wyższych nauk i umiejętności”, to jest wykłady; że profesorowie emerytowani, czyli t. zw. „zasłużeni”, mieli także prawa i przywileje, jak i profesorowie czynni; że rektora wybierali elektorzy z pośród profesorów czynnych i emerytowanych, a Komisja wybór zatwierdzała, lecz po kilku latach rzekła się tego prawa. Przypominając te przepisy, wykazuje ich wyższość nad projektowanymi obecnie, które np. pozbawiają profesorów emerytowanych nie tylko prawa brania udziału w posiedzeniach, ale nawet wykładania. „Co za wielka, co za przepastna różnica! — pisze Chrzanowski. — Serce się ścisła na myśl, że dzisiaj, w wieku XX i to po odzyskaniu niepodległości, wniwecz obracają się wspomniane wysiłki polskiej myśli pedagogicznej drugiej połowy XVIII wieku...”

Prof. Henryk Hoyer, b. rektor Uniw. Jag. przedstawia szczegółowo w swoim artykule samorząd szkół akademickich w Niemczech, mimochoćdem tylko zaznaczając wady projektowanej obecnie u nas reformy szkolnictwa akademickiego, między innymi pozbawienia profesorów honorowych przysługujących im dotychczas praw. Kończy uwagę, że Niemcy mieliby teraz powód do radości, gdyby Uniwersytet Warszawski, narówni z innymi szkołami akad. w Polsce, otrzymał znacznie uszczuplony samorząd, — gdyby go miał w mniejszym stopniu, niż ten jaki mu swego czasu nadali byli okupanci Niemcy, powołując go po prostu do życia w r. 1915.

Na ten sam temat co prof. Hayer napisał również artykuł znakomity nasz uczonec, profesor Uniwersytetu Berlińskiego niestrudzony Alexander Brückner, podnosząc, że samorząd uniwersytecki jest w Niemczech bardzo znaczny; że tam, mimo istnienia bardzo wielu szkół akademickich i „mimo obecnej katastrofy finansowej”, katedr się nie zwija; że nawet tworzy się nowe,



PIELĘGNIARSTWO W CHINACH.

W Chinach utworzono kursy pielęgniarstwa niemowląt. Absolwentki tych kursów mają być wysłane przez rząd chiński do St. Zjednoczonych, gdzie mają pracować wśród tamtejszej emigracji chińskiej.

np. w Uniwersytecie Berlińskim przybyła na wydziale filozoficznym w grudniu 1932 r. nowa katedra, choć Wydział ten liczy już około stu profesorów zwyczajnych, z których około 80 należy do profesorów czynnych; że tam „wolność nauczania jest absolutna”; że „wybór profesorów odbywa się niemal drogą kooptacji”; że nie zdarza się nigdy, żeby minister odrzucił kandydata na katedrę, przedstawionego przez wydział *primo loco*; że wysoki poziom uniwersytecki w Niemczech utrzyma się i nadal, dzięki samorządowi akademickiemu, gwarantującemu odpowiedni dobór profesorów i zupełną swobodę nauki i nauczania. Z naciskiem podkreśla, że praca twórcza, a nawet nauczanie „wymaga dla bujnego rozwoju, żeby ich nie wodzono na żadnym pasku czy prawymyślności, czy subordynacji, czy jak tam się owe siła nazywają”..... „Gaszenie a choćby tylko przyćmiewanie swobody naszych uniwersytetów musi się niekorzystnie odbić na kulturze i przyszłości narodowej”.

Profesor Uniw. Jana Kazimierza Eugenjusz Romer, wspomniawszy o przywilejach, którymi królowie polscy hojnie obdarzali Uniwersytet Krakowski i o reformie tej szkoły przez Komisję Edukacyjną, pisze, że „wolność nauki i akademickich polskich uczelni na różne jeszcze próby została narażona, póki wraz z odrodzoną ojczyzną nie wzniosła się na najwyższy po kółłajowskiej reformie stopień rozwoju w wypracowanej przez polskie Ministerjum W. R. i O. P. „Ustawie o szkołach akademickich” z dnia 13 lipca 1920 r.”

Potem zastanawia się nad przyczynami „ataku na wolność nauki i uniwersytetów”. Dopatruje się ich między innymi w reorganizacji studiów uniwersyteckich, we wprowadzeniu następnego „nowych jednostek ustrojowych, służących niemal wyłącznie praktyce życiowej”, takich jak studium pedagogiczne, wychowania fizycznego, nowe studia farmaceutyczne itp. Przejmując te zadania, uniwersytety „zwróciły na siebie oczy rozmaitych sfer administracyjnych”, a „przejęcie ogromnej prasy egzaminacyjnej spotęgowało tylko i rozpowiększało to niepowołane zainteresowanie uniwersytetami”. Wynusło się wobec tego pytanie, czy profesor uniwersytetu ma być przede wszystkim dobrym wychowawcą, a na drugim dopiero niejako miejscu, czy ma być twórcą w dziedzinie nauki? Przychylając się do zapatrywania olbrzymiej większości nauczycieli akademickich, że rządowy projekt reformy najwyższych naszych uczelni jest „w całości swej błędny, zły i szkodliwy, a w szczególności niewykonalny i zgruntu chyboty”, kończy prof. Romer swoje uwagi następującymi słowami, do rządu zwróconymi: „Niechaj strzeże się Rząd naszej Rzeczypospolitej, ażeby przyszłość nie wydała o Nim wyroku, ujętego w słowa Francis Bacon: „okazywał dużo troski o kodyfikację, mało o edukację”.

Z historycznej również perspektywy jak prof. Romer, rozpoczyna swoje wywody profesor Uniw. Warszawskiego Wacław Tokarz. Niechęć do nauki niezależnej, do jej przedstawicieli, profesorów i uniwersytetów, występująca wyraźnie w polityce oświatowej Sowietów, w fałszywie i w ruchu Hitlerowskim, nie jest czymś nowym pod słońcem. „Takie same zjawiska, w bezporównania ostrzejszej formie, widział już wiek XVIII w okresie tak zwanych państw politycznych”. Wywarło to arcyjemny wpływ na rozwój uniwersytetów. Niestety, „historia nie bywa nigdy mistrzynią życia”, więc dawniej popełniane błędy często się powtarzają. — „Jednym z najbardziej pozytywnych walorów, które wnieśliśmy w życie niepodległej Polski, była tradycja i kultura wyższych szkół naszych w b. Galicji”, na podstawie których rozwijał się ustrój naszych obecnych szkół akademickich. Projekt rządowy reformy tego ustroju może wnieść do świata najwyższych uczelni naszych zamęt i wyjąłowiec w nich zdolność do badań naukowych. — Projektowane przepisy o karności młodzieży akademickiej, radykalnie zmieniające dotychczasowe, budzą także duże wątpliwości.

Oswald Balzer

Każdy skon, który żałoba pokrywa szeregi uczonych naszych należy do strat niepowetowanych. Bo choć pozostają uczniowie, choć znaleźć mogą się kontynuatorzy myśli i prac zmarłego, nie która nawiązał zrywa się jednakże bezpowrotnie, powstaje węzeł, zmieniający kierunek badań i trzeba dopiero długich lat, żeby nastąpiło pewne wyrównanie krzyżujących się prądów metodycznych czy nawet tematycznych.

Prawda ta zaznacza się tem wyraźniej, gdy zmarły uczony wykazywał, jak sp. prof. Oswald Balzer bardzo wybitną i swoistą indywidualność o zdecydowanym, mocno zarysowanym profilu psychicznym, o metodzie badań oryginalnej i precyzyjnej wypracowanej, konsekwencji tematycznej podtrzymywanej nawet z uporem i o niecodziennym wciąż aktywnym nerwie polemicznym, który Balzerowi kazał podrywać się ku wielkim problemom i przeprowadzać swoje tezy na podstawie do głębszych argumentów.

Dziedzina zainteresowań naukowych prof. Oswalda Balzera była historia polska ze specjalnym uwzględnieniem ujęcia jej ze stanowiska prawnopolitycznego, na podstawie ustroju rodowego, którego początków doszukiwał się uczony w najstarszych dostępnych mu źródłach historycznych i których kontynuację śledził poprzez wszystkie zmiany ustrojowe czasów późniejszych. Stąd doniosłego znaczenia są jego rewelacje dotyczące różnic ustrojowych Epoki Piastowskiej i Ery Jagiellońskiej, i wielkiej wartości naukowej i pedagogicznej jego odkrycia idące po linii psychologii narodu i zmiany oblicza państwowego w czasie kolejnych przemian wewnętrznych.

Na straży bezpieczeństwa i ładu wewnętrznego

Mowa min. Pierackiego w komisji budżetowej

Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła na poniedziałkowym posiedzeniu do debaty nad preliminarzem budżetu ministerstwa spraw wewn.

Na wstępie zabrał głos min. Pieracki. Budżet ministerstwa przez szereg lat uważany był za ustalony do sumy 250 milionów zł. Suma ta była ledwie wystarczająca. Obecnie, w porównaniu do r. ub. budżet jest niższy o 15 297.000 zł. t. j. 7,17%, a w porównaniu z budżetem za r. 1929/30 o 50 mil. Redukcję budżetu o 15 mil. osiągnięto przez obcięcie wydatków na policję 8.497.000, na K. O. P. 4 mil., na województwa i starostwa 3.870.000.

USTAWA O ZGROMADZENIACH I STOWARZYSZENIACH.

Następnie minister przeszedł do omówienia spraw legislacyjnych, w szczególności oświadczył swój punkt widzenia na zagadnienie zgromadzeń i stowarzyszeń. Opracowując ustawy takie, jak o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, nie możemy zapominać, że muszą być równe prawa dla wszystkich, że nie może zatem żadna ustawa pozwalać pewnym grupom ludzi na korzystanie ze swobody w zakresie nieograniczonego, gdyż postawiliby to w kolizji z takimi samymi uprawnieniami i inne ugrupowania.

Nawiązując do głosów, że przeniesienie o zgromadzeniach i stowarzyszeniach zawierała zbyt daleko idące rygory, p. minister Pieracki przypomina,

Bezpieczeństwo

W naszym państwie od pierwszej chwili jego istnienia, kwestia bezpieczeństwa, spokoju i porządku zarysowała się jako problem szczególnie trudny.

Pierwsza przyczyna tego stanu rzeczy jest wielka rozpiętość różnic poziomów kulturalnych między poszczególnymi częściami państwa i grupami ludności — druga narodowościowe różnicowanie obywateli, — trzecia zaś fakt, iż nawet wśród inteligencji stwierdzić można często duże braki w zakresie kryteriów państwowego myślenia i działania.

Dają się słyszeć zarzuty, iż usłuiemy traktować państwo jako ideał sam w sobie, oderwane od życia, jako formułę bezduszną i tyraniczną. Takie zarzuty są zgoła niezasadne, nie znajdują zresztą żadnego oparcia w realnych argumentach. Pozwól sobie przypomnieć panom, że ludzie, sprawujący obecnie rząd, należą do szkół myślenia politycznego, wyrosłej z przekonania, iż tylko naród jest siłą decydującą i że tylko jego własne walory, aspiracje i zdolność czynu są warunkiem jego bytu i zadatkami jego ładu.

I dzisiaj pozostajemy wierni wytkniętej drodze, kontynuując ją świadomie i metodycznie. W sposobie umiowania przez nas rzeczywistości nie ma miejsca na przeciwstawianie interesów Narodu — potrzebom Państwa.

Biorąc ogólnie, mamy do czynienia z dwoma rodzajami zjawisk, zakłócających bezpieczeństwo. Do kategorii pierwszej należą pospolite przestępstwa natury kryminalnej, do drugiej wszystkie rodzaje nadużyć praw politycznych. Te ostatnie są produktem bądź rozluźnienia podstawowych dyscyplin obywatelskich, bądź skutkiem świadomego wrznięcia stosunku do naszego państwa jako tworu politycznego lub też do panującego w nim porządku społeczno-ekonomicznego.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI.

Kategoria pierwsza — przestępstw kryminalnych — została pomnożona w okresie lat kryzysowych o nowe kategorie przestępstw, których często zaliczyć należy do szeregu ofiar bezrobocia, będącego największym nieszczęściem naszych czasów. Jakiekolwiek mogą być rezultaty dociekań socjologii nad temi zjawiskami, oznaczają one zwiększenie zadań służby bezpieczeństwa i ilości przypadającej jej pracy. Potwierdzenie tego stanu rzeczy znajdują panowie w cyfrach porównawczych, za trzy kwartały 1931 r. i trzy kwartały 1932 r., dotyczących przestępstw pospolitych:

Kradzieże 259.002 — 323 620, oszustwa — 22707 — 23913, wymuszenia 848 — 927, sprzeniewierzenia 3732 — 4326, przywłaszczenia 10 547 — 11.630, fałszerstwa pieniędzy i papierów wartościowych 1108 — 1854. Nieco inaczej kształtuje się statystyka przestępstw ciężkich w tych okresach czasu: mord w bandzie 65 — 45, mord indywidualny 1146 — 1095, uszkodzenia cieleśne 56 770 — 47.276, podpalenie 2901 — 2421, rabunek w bandzie 128 — 155. Znaczy to, że ilość przestępstw pospolitych

o sporach dookoła tych zagadnień w Sejmie przed rokiem 1926 i o namietnych walkach, przyczem zaznacza, że żaden rząd nie był wolny od ciężkich zarzutów ograniczenia swobody zgromadzeń. Połgąd na granice tej swobody oraz na istotę jej naruszeń zmieniały się bardzo często nawet u tych samych ugrupowań w zależności od tego, czy ugrupowanie dane było przedmiotem, czy podmiotem władzy.

POLITYKA SAMORZĄDOWA.

Co się tyczy zagadnień samorządu terytorjalnego, to minister oświadczył, że docenia całkowicie wielkie państwowe znaczenie samorządu terytorjalnego, ale z tego właśnie powodu uważa za niezbędne unikać traktowania tego zagadnienia w sposób abstrakcyjny i doktrynerski. Podstawa rozumowania p. ministra jest przeświadczenie, że w państwie naszym nie ma miejsca na dualizm, na przeciwstawność administracji rządowej i samorządowej. Należy również dążyć do ujednolinitości organizacji samorządu na terenie całego państwa. Dolna granica każdej jednostki administracyjnej musi być jej wystarczająca pod względem finansowo-gospodarczym. Rząd w zakresie kontroli nie pragnie wykraczać poza granice rzeczywistej potrzeby. Legende o rzadach komisarycznych rozwiąły, jak sady p. minister, całkowicie cyfry, podane swego czasu nowym posłom.

wzrasta, gdy natomiast statystyka przestępstw ciężkich wykazuje zmniejszenie.

NADUŻYCIA PARTYJNE.

Konflikty między administracją, a różnymi ugrupowaniami politycznymi wyrastaia przeważnie na gruncie ich swolichy poglądów na problem uszczelnienia bliźnich i zbawienia narodu. Tymczasem władza musi przestrzegać, by działalność społeczna utrzymywana była w granicach, zakreślonych przez ustawy.

Jeśli np. stronnictwo narodowe mniema, że droga do uszczelnienia Polski prowadzi przez podżeganie młodzieży do aktów terroru względem żydów, to administracja, nie znajdując w żadnej ustawie upoważnienia dla żadnego stronnictwa do rozwijania tego rodzaju inicjatyw, a przeciwnie mając obowiązek ochrony bezpieczeństwa wszystkich obywateli, spełnia swoją powinność i uruchamia środki, konieczne dla położenia kresu wyrykom podżecytowanej młodzieży. Podobnie, gdy stronnictwo ludowe uważa się za uprawnione do organizowania zażeniek, jak to np. miało miejsce w Łapanowie i Lubli, jakoteż stosowania terroru względem włościan, wywołujących swoje produkty do miast, to władze bezpieczeństwa spełniają jedynie swoją powinność, jeśli, nie zważając na niezadowolone inicjatorów zamętu, czynią co należy, żeby przywrócić porządek (Malinowski, Str. Ludowe: Węć tam policja nie była winna?). Nie, Ta sprawa bardzo mnie poruszyła. Badam ją dokładnie i wrócimy do niej jeszcze nie tylko w komisji, ale i w Sejmie.

Rozumie się samo przez się i nie zamierzam temu zaprzeczyć, że w gorące akcje ten lub ów organ bezpieczeństwa może zachować się niewłaściwie, zwłaszcza, gdy się zważy, w jak trudnych warunkach ludzie ci pracują. Każde przekroczenie jest natychmiast badane i karane. Jest faktem, że policja nigdzie i w żadnym wypadku nie stała się przyczyną starcia z obywatelami, że spełnia swoje obowiązki, jako gwarant bezpieczeństwa obywateli.

Każdy akt terroru, niezależnie od środowiska, z jakiego wychodzi, jest tepony z jednakoową energią i konsekwencją. Dotyczy to zarówno szkolidnych, a nie przemysłanych odruchów stronnictwa ludowego (Pos. Malinowski: Przemysłaliśmy te rzeczy bardzo, głęboko), jak i antysemitickich awantur stronnictwa narodowego, wywołujących zresztą przez nerwową prasę żydowską. Każda organizacja, której działalność sprzeczna jest ze statutami i obowiązaniami przepisami, naraża się na identyczne represje, czy będzie to komunistyczny Selrob, czy Obóz Wielkiej Polski, wychodzący z założenia naciotwórczych, a dochodzący do podziemi konspiracji i niedonoszących wybuchów (Pos. Rymar: Gdzie ta konspiracja?). A wyroki sądowe, a potem rewizje? Ja to Panom notem udowodnię w replice, gdy Panowie przemówią.

Jeśli zaś wszyscy przywołani do porządku mniemają, że zdania obciążać ministra Spraw Wewnętrznych notkami internetacjii to ja ze swej strony powołuję się na oczywisty fakt, iż tak

społeczny jest utrzymywany, że administracja skutecznie strzeże publicznego bezpieczeństwa i spokoju — owych podstawowych warunków pomyślnego zakończenia walki z kryzysem, kierowanej mocną dłońią szefa Rządu. (Huczne oklaski na ławach B. B.)

Dyskusja

Po przemówieniu p. min. Pierackiego zabrał głos sprawozdawca preliminarza spraw wewn. pos. Paczek. Dłużej zatrzymał się pos. Paczek (BBWR) nad resorsem policji, podkreślając, że ostatnio dzięki intensywnym pracom kierownictwa policji polska należy do najlepszych na świecie, a stosunek policji do obywateli stał się coraz lepszy. Na jednego policjanta wypadła w Polsce 1094 mieszkańców, czyli o wiele więcej, niż w innych państwach, bo np. w Austrii wypadła 408.

Pos. Matczak (ukr. socj. rad.) ostro atakuje politykę rządu.

Pos. Wagner: Niech pan powie „mea culpa”.

Pos. Matczak: Sprawozdano wojsko i mnóstwo policji. Kto był inicjatorem, wiadomo...

Pos. Kleszczyński: Kto tę ludność pouczał, że chodzi o pańszczyznę?

Pos. Duch: Kto rozrzucał ulotki?

Pos. Matczak: Nasze stanowisko względem budżetu i rządu pozostanie takie same jak w poprzednich latach. Będziemy się bronili i wierzymy, że zwyciężymy w tej walce będzie naród ukraiński.

Następny mówca, pos. Łucki (Kl. Ukr.) żalił się, że przyrzeczenia, zawarte w mowie min. Pierackiego przed rokiem, nie zostały spełnione (!) w stosunku do Ukraińców. Głównie dotyczy to postulatów w dziedzinie szkolnictwa. Uprawiana jest tam zdaniem p. Łuckiego prowokacja (!) system konfidenacyjnych doniesień. Często są takie typy prowokatorów, jak Motyka...

Min. Pieracki: Siedzi w kryminale i czeka na proces.

Pos. Łucki: Tysiące młodzieży ukraińskiej po ukończeniu szkół fachowych błąka się, nie znajdując zajęcia. Te masy młodzieży przysmuszają się do bezrobocia, niebezpieczna bezkałucha.

Min. Pieracki: Wobec zarzutów p. Łuckiego, że w szkołach jest prowokacja, wzywam go, aby dostarczył mi na to dowodów. Muszę się domagać takich dokumentów, czekam na nie i odpowiem.

Pos. Łucki: Ale pod warunkiem, że gdy będę musiał wymienić nazwiska pewnych ludzi, nie będzie z tego konsekwencji.

Min. Pieracki: Minister oświadcza napewno o tem nie wie, tak samo, jak ja. Proszę o fakty, aby te sprawy wyjaśnić.

Pos. Wietorek (Kl. Nar.): omawia trudności, czynione stronnictwu przy zwoływaniu zgromadzeń. Rozwiązuje się zgromadzenie pod pozorem nieodpowiedniej sali lub nasyła ludzi, którzy rzucają bomby i zawiązają. (Tu mówca demonstruje taką bombę). W Brzeżanach prof. Stan. Grabski musiał zwrócić się do ukr. „Proświty” z prośbą o salę.

Obszernie omawia pos. Wietorek sprawę żydowską. „Sprawę wyjęcia żydów z Polski trzeba postawić mocno, bo to jest walka Polaków o chleb”.

O. W. P. konsp'rował i konspu'e

Warszawa. (Tel. wł.) Obrady Komisji budżetowej nad preliminarzem budżetowym Min. Spraw. Wewn. przeciągnęły się dziś do godz. 3 nad ranem. O godz. 1 po północy zabrał ponownie głos min. Pieracki, odpowiadając na szereg pytań i zarzutów, przedstawionych w toku dyskusji.

Obszernie zajął się minister rozwiązaniem O. W. P. stwierdzając m. in., że co do O. W. P., to przed samem rozwiązaniem starał się on zarejestrować jako „Związek Narodowców”. W programie oficjalnym O. W. P. wytyczono hasła, które same przez się nie budziły nieufności, lecz pod pokrywką tych hasel były tendencje inne. Minister odczytał szereg okólników organizacyjnych, z których wynika, że w O. W. P. była i jest dalej prowadzona robota konspiracyjna.

Z kolei przemawiał wicemin. Korsak w sprawach samorządowych. Ostre starcie wylikło między przewodniczącym a posłem Bieleckim z Kl. Nar., który pod adresem przeciwników użył słowa „dranie”. (ż.)

do doktora honorowym wszystkich uniwersytetów polskich i uniw. w Pradze. Posiadał obywatelstwa honorowe kilku miast polskich i czeskostawackich. Odznaczony był orderem Orła Białego i Złotym Krzyżem Zasługi.

Profesor Oswald Balzer zmarł we Lwowie w dniu 11. bm. — osieracając jedną z czołowych katedr historii polskiej, i pograżając w żalobie liczne rzesze serdecznie doń przywiązanej młodzieży uniwersyteckiej.

Dr. W. B.

Sp. Maciej Wierzbński

Popularny przed wojną w Poznaniu pisarz wielkopolski sp. Maciej Wierzbński zmarł w Warszawie w niedzielę. Zarim poświęcimy jego twórczości obszerniejsze studium, przypomniamy na tem miejscu, że znany ten publicysta regionalny cierpiał w r. 1906 kaźń więzienną za swoje artykuły antyniemieckie. Przeniosłszy się na stałe do Warszawy, znalazł tam pomyślne warunki dla swej twórczości, a ostatnio odznaczono go nagrodą literacką im. Elżby Orzeszkowej.

Obszerny feljton o Macieju Wierzbńskim zamieści w końcu b. tygodnia osobisty jego przyjaciel, znany pisarz i nasz stały współpracownik, dr. Mieczysław Smolarski.

Bibliografia O. Balzera obejmuje kilkaset numerów. Do prac zajmujących się kwestią idei monarchicznej w Polsce należą „Genealogia Piastów”, — „O następstwie tronu w Polsce”, — i in. Sprawami praw i przywilejów szlacheckich zajmuje się Balzer w „Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego”, — „Narząd w systemie danin książęcych pierwotnej Polski” itp. — O prawie polskiem pisał w wielu swoich rozprawach, żeby tylko wymienić „Corpus iuris polonici”, „Studia nad prawem polskiem”, — „Przyczynki do historii źródeł prawa polskiego” itp. — Praca metodyczna, niezbędna dla każdego studującego historię polską jest rzecz p. n. „Skarbiec i Archiwum Koronne w dobie przedziagielińskiej”. Jednakże korona wszystkich prac prof. Balzera jest trzetonowe dzieło p. n. „Królestwo Polskie” powstałe w latach 1919—20.

Rzecz ta, będąca jedną z najważniejszych pozycji w nauce historii ostatnich lat kilkunastu w Polsce jest zarazem najbardziej charakterystyczną dla samego jej autora, zarówno ze względu na wypowiedziane tutaj tezy, jak również z powodu stosowanej metody naukowej, wreszcie także i dla tego, że historia powstania samego dzieła jest bardzo znamienita dla psychologii twórczości jej autora. — Profesor Balzer miał bowiem umysłowość tego rodzaju, że jego aktywność intelektualna za pałala się najeździe i naiwonością o iskre polemicy. Z chwila gdy trzeba było sprostować pewien — jego zdaniem — zaistniały błąd — wówczas poczynił szukać gorączkowo najsłabszych i najsłabszych argumentów. Z chwila jednakże gdy znalazł potrzebne mu dowody, zstępował ku ich źródłom, a odnalazłszy w ten sposób szereg nowych i niewzruszonych pozycji poczynił wiązać ze sobą te odrębne punkty ścieżki rozumowań genetycznych. Tym sposobem tworzyła się coraz szersza i wiek-

sza wieź ewolucyjna łączona niewzruszalnym spoidłem logicznym, a uczony dochodził do rewelacyjnych wniosków i uogólnień.

Cecha charakterystyczna twórczości naukowej Oswalda Balzera była bowiem niezwykła zdolność syntetyzowania. Nie gubił się on nigdy w szczegółach historycznych wydobytch skrzetną analizą, lecz umiał umiejscowić je racjonalnie i powiazać logicznie i ewolucyjnie ze wszystkim co było przedtem i potem. Rozumiał także doskonale konieczność naświetlania rozwoju historii ojczyzny na tle ogólnych stosunków europejskich i na tle historii Słowiańszczyzny.

Jestto może jedna z przyczyn dla których imię jego rozbrzmiewało tak daleko po całej Polsce, i zagranicą, a nie zacięśniało się wyłącznie do katedr historycznych naszych czy obcych uniwersytetów. Do tej popularności profesora Balzera przyczyniały się również żywość jego temperamentu, która nie pozwalała mu nigdy stanąć zdala od aktualnych zagadnień dnia. Raczej przeciwnie, współczesność traktował jako dalsze, może najciekawsze ogniwo historii i pragnął nieraz ingerować w nią z zapalem wielkiego naukowca i gorącego patrioty.

Sp. prof. Balzer urodził się w roku 1858 w Chodorowie w Małopolsce Wschodniej. W roku 1883 otrzymał stopień doktora praw na Uniw. Jagiellońskim, poczem odbył studia w Berlinie. W roku 1885 rozpoczął wykłady historii prawa polskiego na uniw. Jana Kazimierza we Lwowie.

Prof. Oswald Balzer był członkiem honorowym kilkunastu instytucji, królowych i zagranicznych, m. in. Akademii Umiejętności i Tow. Naukowych w Moskwie, Petersburgu, Pradze, Sofji, Zagrzebiu, Nowym Sądzie i Bratysławie. Był również

Najwięcej zaniebane i zniszczone

RECE

uodellkatnia natychmiastowo, wybiela, chroni od łuszczenia i odzieblenia

Krem Prąkótów Perfection

Do nabycia 426 w pierwszorzędnym perfumeryjnym i skład. aptecznych.

Na widowni

ECHA INCYDENTU RADJOWEGO.

Z Londynu donosi (PAT): W odpowiedzi na protest Polski z dnia 2 stycznia w sprawie programu sylwestrowego radia brytyjskiego, ambasador Skirmunt otrzymał w poniedziałek oficjalną notę brytyjską, wyrażającą żal, że zaszedł wypadek, który wywołał protest Polski. Równocześnie nota brytyjska stwierdza z zadowoleniem, że radio brytyjskie samo od siebie przedstawiło ambasadorowi polskiemu wyjaśnienie, w wyniku którego, jak ma nadzieję nota brytyjska, incydent może być uważany za zlikwidowany.

DR. DZIADOSZ WOJEWODA LWOWSKIM?

Z Warszawy telefonuje (Z): W związku z zapowiedzianymi zmianami personalnymi na stanowiskach administracyjnych, wysunięto ostatnio kandydaturę dyrektora biura sejmowego, dr. Władysława Dziadosza, b. wicewojewody białostockiego, na stanowisko wojewody lwowskiego. Żadna decyzja w tym względzie jeszcze podobno nie zapadła.

NOWELIZACJA USTAWY WOJSKOWEJ.

Z Warszawy telefonuje (Z): Do Sejmu ma być wniesiony projekt ustawy, uchwalonej już przez Radę Min., w sprawie zmiany ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Nowe przepisy zawierają ważne szczegóły, mianowicie wprowadzają zasadę, że z powodu powołania do czynnej służby wojskowej, jak również w czasie między chwilą powołania a chwilą odbycia tej służby umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie przynajmniej 6 miesięcy. Nowe przepisy upraszczają również system rejestracji poborowych oraz reformują system odznaczania służby, a także podatek wojskowy. Co do tego ostatniego punktu projekt przewiduje, że po dacie może być przekazany na rzecz gmin wiejskich lub miejskich.

OBRADY P. C. P.

Z Warszawy donosi (PAT): W poniedziałek odbyło się posiedzenie plenarne V dorocznego zjazdu porozumienia prasowego czesko-polskiego pod przewodnictwem dyr. Svichowskiego.

W programie znajdowały się sprawozdania obydwu komitetów, referat o wszechświatowym Związku Dziennikarzy (ref. sen. Pichl), referat o wspólnych zadaniach prasy polskiej i czesko-słowackiej (ref. poseł Gwiżdż) oraz referat o gospodarczych stosunkach czesko-słowacko-polskich (ref. red. Witwicki). Po ożywionej dyskusji, prowadzonej w serdecznym nastroju, przekazano komisji redakcyjnej opracowanie oświadczenia rezolucyj. Z posiedzenia wysłano telegramy do panów ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji E. Benesza i Polski J. Becka. Dziś odbędzie się drugie posiedzenie plenarne, na którym zjazd zostanie zakończony.

OBNIŻENIE OPROCENTOWANIA KREDYTÓW BUDOWLANYCH.

Z Warszawy telefonuje (Z): W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie min. skarbu o obniżeniu procentów kredytu długoterminowego na budowie.

Ogólnopolski zjazd

organizacji ziemianiskich.

Z Warszawy donosi (Z): Na dzień 1 lutego zwołany został do Warszawy ogólnopolski zjazd organizacji ziemianiskich. Przedmiotem obrad będzie sprawa wzrastających założeń podatkowych oraz nowych ulg dla rolnictwa. Zjazd poweźmie decyzje w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej z robotnikami rolnymi.

Polska a 40-godz. tydzień pracy

Genewa. (PAT.). Na poniedziałkowym posiedzeniu konferencji dla międzynarodowego skrócenia czasu pracy zabrał głos delegat rząd polski, wiceminister Doleżal, który podkreślił, że jakkolwiek w Polsce bezrobocie w znaczeniu względnym nie przekracza stanów w innych krajach zachodnio-europejskich, a w znaczeniu absolutnym sytuacja jest nawet lepsza, niż w innych krajach zachodniej Europy, to jednak rząd polski, z uwagi na nateżenie bezrobocia światowego, jest gotów współpracować na terenie międzynarodowym w kierunku zwalczania bezrobocia. Rząd polski nie wyklucza więc ewentualności przystąpienia do odpowiedniej konwencji międzynarodowej w tej sprawie. Konwencja tego rodzaju niewątpliwie natrafia na wielkie trudności z punktu widzenia gospodarczego i technicznego. Doniosłość tych trudności wyraża zapewne obecna konferencja. Ewentualna konwencja winna nosić charakter kryzysowy, t. j. winna być krótkoterminowa, obejmować wszystkie podstawy konkurencyjne z punktu widzenia przemysłowego, wykluczając sprawy zarobków robotniczych oraz ograniczać do minimum stosowanie godzin nadliczbowych.

Dyskusja generalna będzie zakończona we wtorek, lub środę, poczem odbędzie się głosowanie nad wnioskami. Jak słychać, delegaci rządów Francji, Niemiec, Włoch i Belgii zgłoszili wniosek, który zwraca uwagę na skuteczną międzynarodową konkurencję czasu pracy jako środka walki z bezrobociem, podkreślił, że wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy powinno odbyć się bez zniżenia obecnych zarobków klasy robotniczej.

KNOCK OUT!



Walka skończona! „Prądożerca” został bezapelacyjnie pokonany. Wdarł się on do t. zw. „tanich” żarówek, chcąc pochłaniać bezużytecznie wielkie ilości prądu. Lecz szeroka publiczność szybko zauważyła podstęp i dziś dobra żarówka triumfuje w całej pełni.

Nie kupujcie żarówek, przy których zużycie prądu kosztuje Was nieopornie dużo. Kupujcie pełnowartościowe żarówki Philipsa, które oszczędnie zużywają prąd i nie przynoszą rozczarowań.

ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZĘ

W Turynie ślizgawka, pod biegunem błoto

Niezwyczajne figle temperatury

— Halo! Turyn: ósma rano — 5 stopni mrozu. Mamy ślizgawkę.

— Halo! Niedźwiedzia Wyspa — ósma rano — 4 stopnie ciepła. Mamy błoto.

Świat wywraca się do góry nogami. Na Krymie 10 stopni mrozu. W Norwegii zaś w południe damy chodzą do figury.

Polska znalazła się, niestety — choć nie leży na szerokości geograficznej Turynu! — w samym środku mroźnej masy powietrza, zalegającej Rosję północną, środkową, Białoruś, Ukrainę i Europę Zachodnią, aż po Hiszpanię i Atlantyk.

Na wszystkich tych obszarach tymczasowego Imperium Mrozu — panuje przeważnie piękna, słoneczna pogoda — gdyż „fronty” (cytujemy oświadczenie urzędowe wydziału synoptycznego Państwowego Instytutu Meteorologicznego), wywołujące duże zachmurzenie i opady, zostały zepchnięte ku południowi nad morze Kaspijskie, Azję Mniejszą i morze Śródziemne.

Na naszych kresach wciąż hula mróz — 23 st.

W Warszawie — 13 st., w Poznaniu — 12.

Mermoz na „Tęczy” przeleciał południowy Atlantyk

Paryż. (Tel. wł.) Samolot francuski „Tęcza”, który pod kierunkiem znanego lotnika francuskiego Mermoz’a wystartował w poniedziałek z Dakaru do lotu przez Atlantyk, wyładował tego samego dnia o godzinie 19.15 (czas europejski) w Natalu (Brazylia) i we wtorek rano, około godziny 4, wyruszył w dalszą drogę do ostatniego etapu Rio de Janeiro. Samolot „Tęcza” na którego pokładzie znajduje się

6 osób, leciał z szybkością 234 km. na godzinę. Przez cały czas przelotu przez Atlantyk istniało między „Tęczą” a stacją radiową w Dakarze połączenie radiowe.

Do Paryża, w którym zainteresowanie lotem było olbrzymie, nadchodziły co godzinę telegramy o „Tęczy” a wyładowanie w Natalu powitane zostało z entuzjazmem. (K.)



SAMOCHÓD PRZYCZYNA KATASTROFY KOLEJOWEJ

Kierownik pociągu towarowego, wyjeżdżającego z Buffalo w St. Zjedn., widząc na przejeździe niestrzeżonym samochód tak raptem zahamował skład pociągu, że kilkanaście wagonów się wykołysło, pociągając za sobą olbrzymie straty.

Lekarz dusz ludzkich

Paryż w styczniu.

Dr. Vachet, profesor paryskiej szkoły psychologii, pogodnie uśmiechnięty grubasek, wszczął krucjatę wedle swojej oryginalnie pomyslanej metody, by ludziom w tych ciężkich czasach przywrócić trochę radości do życia. Niechęć do życia, neurastenja, ofiary zawodów miłosnych, finansistów, których zagryza psychoza kryzysowa, smutnych starców stojących nad grobem, lecz swym własnym sposobem Dobry przykład i autosugestia — oto podstawy jego medycznej działalności.

Kaicher jest jednym z nielicznych udziałowców. Nader licznych pacjentów nie przyjmuje jak większość psychiatrów w zacisznych gabinetach, lecz w obszernej sali, w której pomieścić się może kilkaset osób. Wziętość p. Vacheta jest tem większa, że za samarytańskie swe usługi nie każe sobie słono płacić, a nadto na jego seansach, znanych już dziś w Paryżu, można się serdecznie i zdrowo uśmieć.

Świat lekarski, ludzie na bardzo poważnych nawet stanowiskach, uczeni, literaci, no i... pospolity szary tłum, łaknący zabawy i sensacji, tłumnie wypełnia zazwyczaj „gabinet” przyjeźdźcy dr. Vacheta.

Jak odbywa się zbiorowe leczenie przeróżnych psychoz? Pan Vachet sadzi się na małej estradzie za katedrą. Liczni przedstawiciele medycyny, rozsłyszani się gęsto, obserwują wyniki metody p. Vacheta.

Tuż przed „lekarzem dusz ludzkich” znajdują się dwa mikrofony, a nieco dalej megafon. P. Vachet zaleca najpierw pacjentom rozsiąść się jaknajwygodniej, co okazuje się mało wykonanym. Na niewielkich krzesłach, przeznaczonych raczej dla uczniów, niesposób otyłym damom i grubasom, których tu sporo, zmieścić się bez reszty. Wywołuje to śmiechy, docinki, żarty i w ten sposób udaje się p. Vachtowi odrazu dobrze usposobić sale.

Następnie p. Vachet rozpoczyna zbiorowe leczenie. Mówi głośno, wyraźnie, a megafon zwiększa siłę jego głosu.

— Proszę zamknąć oczy — nakazuje. — Nie wolno państwu o niczem innym myśleć, jak tylko o tem, co szanownym panom i paniom zasugeruję. Jesteście spokojni!

— Jesteście spokojni — dobitnie powtarza lekarz. — Każdego ranka musicie mówić sobie: Jestem silny, jestem panem samego siebie. Chcę aby dzisiejszy dzień upłynął mi w spokoju. Muszę dopiąć tego, co sobie postanowiłem.

— A teraz — p. Vachet zdaje się być w lekkiej ekstzie — otwórzcie oczy i odrazu poczujcie w sobie wzmoczoną chęć życia.

W istocie zehranii robią wrażenie odmiłdżonych. Panuje wrzawa i zewsząd wybucha śmiech.

Jakś wesoło głośno woła: „Jestem wesoły, jestem wesoły”. Ktoś inny znowu „Jestem szczęśliwy, bo żyję.”

P. Vachet uśmiecha się również do broduśn. Tłum ogarnia zbiorowa psychoza śmiechu. Wielu głośno powtarza rady, które co dopiero usłyszeli, wszystko to spływa w hałas, przeciwie zdrowie noje jest jaknajlepsze”. Kto inny rzuca uwagę: — Śmiać się to żyć”. Zdarza się i sceptyk. Osobnik ki wierzera się znajomemu: Tak jak dziś, nie uawilem się jeszcze nigdy.

Terapia śmiechu, jak nazywa dr. Vachet swoją metodę, interesuje w dużej mierze paryski świat ekarski.

Japońsko-sowiecki

pakt o nieagresji.

Ryga. (Tel. wł.) Agencja rosyjska „Tass” ogłasza treść not, wymienionych między Rosją i Japonią w sprawie zawarcia paktu nieagresji.

W dn. 13 grudnia 1932 r. wręczył rząd japoński przedstawicielowi Rosji w Tokio odpowiedź na rosyjską propozycję zawarcia paktu. W odpowiedzi rząd japoński uważa natychmiastowe zawarcie paktu nieagresji za niecelowe i proponuje ze swej strony utworzenie specjalnej komisji rosyjsko-japońsko-mandżurskiej w celu uregulowania sporów granicznych.

W odpowiedzi rząd rosyjski wyraża ubolewanie, że rząd japoński nie godzi się na natychmiastowe zawarcie paktu i zgadza się na utworzenie komisji rosyjsko-japońsko-mandżurskiej.

Odpowiedź rosyjska dowodzi, że rząd rosyjski nie uważa odpowiedzi japońskiej za zerwanie rokowań. (Nw.)

Venizelos znów wraca do władzy

Ateny. (Tel. wł.) Z powodu trudności niedoprzewycięcia zrezygnował Kaphandans z misji tworzenia nowego rządu.

Prezydent powierzył więc misję tę Venizelosowi, który po rozmowie z przywódcami partji, które obaliły gabinet Tsaldansa, zestawil nową listę gabinetu. Zaprzysiężenie nowego rządu odbyło się już w poniedziałek o godzinie 20-tej.

W skład nowego rządu wchodzi: Michalakopulos — sprawy zagraniczne; Kaphandaris — finanse; Papanastasin — rolnictwo; Papanadrou — komunikacja; Mani — sprawy wewnętrzne; Katechakis — wojna.

Nagle utworzenie rządu przez Venizelosa było prawdziwą niespodzianką. Venizelos oświadczył, że zdecydował się na utworzenie rządu pod przymusem i ma nadzieję, że możliwą będzie współpraca z parlamentem, gdyż w przeciwnym razie zmuszony będzie do rozwiązania Izby i rozpisanie nowych wyborów. (L.)

Nowe wybory do Reichstagu?

Hitlerowcy chcą obalić Schleichera.

Berlin. (PAT.) Sukces wyborczy narodowych socjalistów w Lippe wzmocnił stanowisko opozycyjnej względem rządu grupy tego stronnictwa, której przewodzą prezydent Reichstagu Goering i poseł Goebbels. W kolach politycznych przewidują, że narodowi socjaliści już na konwencie seniorów w dniu 20 bm. sprokują otwarty konflikt z rządem, występując przeciwko odroczeniu Reichstagu. W tych warunkach na pierwszym posiedzeniu Reichstagu, w dniu 24 bm., wniosek o votum nieufności dla gabinetu Schleichera uzyskałby zdecydowaną większość. Rząd odpowiedziałby na to rozwiązaniem Reichstagu. Jak poważnie liczą się z tą ewentualnością koła rządowe, dowodzi fakt, że już obecnie wymienia się datę 19 lub 24 lutego jako termin nowych wyborów.

LISTY DO REDAKCJI

W sprawie „Szkoły reporterów”

Czytelnicy nasi znają już sprawę założonej w Warszawie „Szkoły reporterów”, przeciw której z poważnych kół dziennikarskich podniesiono szereg zarzutów.

W jednym z doniesień naszego warszawskiego korespondenta wymienione było nazwisko p. Kazimierza Smoleńskiego w związku z niebudzącą zaufania organizacją „Szkoły”. Obecnie p. Smoleński, czując się dotknięty naszą notatką, nadesłał nam list, w którym pisze m. i.

„Szanowny Panie Redaktorze! W piśmie swoim pisząc o Szkole Reporterów Dziennikarskich raczył Pan pozwolić sobie na wymienienie mego nazwiska w okolicznościach, które przynoszą mi ujmę i które są nieprawdziwe.

Otóż spieszę zawiadomić WPana Redaktora, że w całym swoim życiu nigdy nie tknąłem się żadnej prądnej sprawy i że piastuję różne stanowiska społeczne i zawodowe, wymagające dużego taktu, dużej uczciwości i dużego zaufania.

Od 5-ciu lat jestem członkiem zarządu głównego, a mianowicie: najpierw zastępcą, a od 3-ich lat głównym skarbnikiem znanego chyba WPanu Redaktorowi klubu sportowego „Legia”. Jestem też buchalterem powoływany do najbardziej odpowiedzialnych prac. Jestem członkiem Związku Księgowych w Polsce, organizacji istniejącej od 25-ciu lat, na czele której stoi prof. Czerwinski. Jestem członkiem Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych i członkiem Zrzeszenia Stenografów Praktyków i Nauczycieli Stenografii Rzeczypospolitej Polskiej. Poza tem wykładam w szkołach handlowych i na kursach. O moją opinię może WPan Redaktor zapytać tam, gdzie jestem czynny społecznie i zawodowo i tych ludzi, którzy mnie z tej pracy znają.”

W imię bezstronności zamieszczamy powyższe wyjaśnienie p. Smoleńskiego, podkreślając, że jakkolwiek nie wysuwaliśmy i nie wysuwamy zarzutów bezpośredniego przeciw osobie p. Smoleńskiego, to jednak działalność całej „Szkoły reporterów” podobnie jak i całej prasie polskiej, nasuwa nam poważne zastrzeżenia.

Kronika

styczeń

18

środa

Kalendarz rzymsko-katolicki
Środa Piotra
Czwartek Henryka
Kalendarz słowiański
Środa Jaropelk
Czwartek Ratymir
Słońce: wschód 7,35
zachód 15,57
Księżyc: wschód 00,00
zachód 10,16

DYŻURY NOCNE APTEK.

Śródmieście: Apteka Czerwona, St. Kynek 37; Apteka Zielona, Wrocławska 31; Apteka 27-go Grudnia, ul. 27 Grudnia; Apteka w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10.
Łazarz: Apteka Przy Parku Wilsona M. Focha 47.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, Kraszewskiego 12.
Wilda: Apteka Pod Koroną, G. Wilda 61.
Solacz: Apteka na Solaczu, Mazowiecka 12.
Staroleka: Apteka Staroleka, Staroleka 83.
Górczyn: Apteka Górczyńska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godz. 7 rano temp. powietrza niska — 8° C. ochmurno. Wiatr wschodni. Ciśnienie atmosferyczne niskie 748. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa — 7, najniższa — 8. Stan wody w Warcie: Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano — 31 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dziś — wtorek

16.30 — Sod. Pań Miejskich, w Domu Kat. św. Marcin 8.
17.30 — Tow. Ogródków Działk. im. Marcinkowskiego u p. Jaszczyka, Kraszewskiego.
19.00 — Komitet obchodu 20-lecia II żefisk. druż. harc. im. Król. Jadwigi, u p. Fangrata, Aleje Marcinkowskiego.
20.00 — Zw. b. Czwartaków, w kasynie podofic. 58 p. p.
20.00 — Tow. Młodych Przemysłowców (fryzjerzy) w Domu Rzemieśln.

Jutro — środa

17.00 — Koło Katechetyczne — w sem. naucz. Fr. Ratajczaka 30.
18.00 — Koło Szachowe H. C. P. rozgrywki konkursowe. G. Wilda 180 (kasyno).
19.00 — „Zjedn. Pracy Wsi i Miast” — Jeżyce, w lok. p. Bigosa, ul. Kraszewskiego.
20.00 — Tow. Przyjaciół Serbo-Łużyczan, w sali Kola Tow.; wykład prof. U. P. dr. Rudnickiego.
20.00 — Koło Absolw. Dokształc. Szkoły Kup. w czytelni wieczór dyskusyjny.

NABOŻENSTWA.

Dziś — poniedziałek:

19.00 — Sod. Pań Konfektynich, w kaplicy Sodali.
Jutro — wtorek:
9.00 — Sod. Pań Miejskich p. w. Niepok. Poc. Najśw. P. Marii, w kaplicy św. Józefa.

ZABAWY.

17.00 — herbatka z tańcami urządzona przez „Legion Młodych”, ul. Skarbowska 4, poc. o godz. 20.
21.00 — wielki bal maskowy Zw. Młodych Drogerzystów, w „Belvedere”.
21.00 — Wielka zabawa karnawałowa K. S. „Posnania”, w hotelu „Polonia” — poc. o godz. 20.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Wtorek — „Dolly”.
Środa — „Rigoletto” z Pia Igrosanu.

TEATR POLSKI.

Wtorek — „Dziłmbi” z J. Zaklicka.
Środa — „Dziłmbi” z J. Zaklicka.

TEATR NOWY.

Wtorek — „Szafir”.
Środa — „Szafir”.

KOMEDJA MUZYCZNA.

Wtorek — „Jim i Jill”.
Środa — „Jim i Jill”.

TEATR NARODOWY.

Czwartek, dn. 19 stycznia występ w Gnieźnie.
Piątek, dn. 20 stycznia występ w Inowrocławiu.
Niedziela, dn. 22 stycznia o godz. 15 — „Złota Marysia” (baśka dla dzieci).
Niedziela, dn. 22 stycznia o godz. 17.30 — „Złota Marysia”.

W KINACH.

APOLLO — „Mata Hari”.
AURORA — „Tajemnicza zabójca”.
COLOSSEUM — „Szały Dom”.
CORSO — „Narzeczona Nr. 68”.
METROPOLIS — „Pokonani zwycięzcy”.
MUZA — „Najeźdźcy”.
OPFON — „Ostatni monarcha”.
OAZA — „Pogromcy przestworzy”.
ORZEL — „Zasiedka pod wodą”. — Eddie Polo.
RENAISSANCE — „Plan W”.
ROXY — „Piekło kobiet”.
SEANCE — „Zemsta Tonga”.
SPINKS — „Romans — Greta Garbo i komedia „Flip i Flap”.
TECZA — „Grzeszna miłość” — Jadwiga Smosarska.
WILSONA (Łazarz) — „Falszwy Marszałek”.

Osobiste

25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzili w dniu 14 b. m. pp. Władysław i Jadwiga Makowscy, ul. Grobla 6. Na intencję jubilatów odprawili mszę św. w kościele poddominikańskim ksiądz Oleś. Przez. Wielką ilość nadesłanych telegramów z życzeniami uświetniła o szacunku, jakien powszechnie cieszą się Jubilaci. Z inicjatywy jednego z uczestników uroczystości jubileuszowej zebrano wśród gości 66,63 zł na rzecz biednych.

Komunikaty

W stułecie powstania III części „Dziadów” A. Mickiewicza. W czwartek, 19 b. m., w Coll. Minus. Wazy Wzów 26 o godz. 20 wykład pod wymionionym tytułem wygłosił święty znawca Mickiewicza, dr. Tadeusz Grabowski, prof. U. P.

Wypadki

Silne poparzenie. Dziś rano nadzwyczaj silnemu poparzeniu I i II stopnia twarzy, piersi i ramion uległa 9-letnia Teresa Tomczak. (Przeznica 2). Aresztowanie za kradzież. Ujęto i odstawiono do aresztu policyjnego Jaworska Marię bez stałego miejsca zamieszkania, przychwyconą na gorącym uczynku kradzieży z kantonu skarpetek na szkołę p. Wiersień Katarzyny, zamiesz. przy ul. Marsz. Focha 177.

Wyrok na ohydnych morderców ks. Masłowskiego

Grelka i Bednarczyk skazani na karę śmierci

W dniu wczorajszym podaliśmy obszernie sprawozdanie z przebiegu procesu przeciwko mordercom ś. p. ks. Masłowskiego, oskarżonym; Bednarczykowi i Grelce.

Po zeznaniach obu oskarżonych Sad przesłuchał świadków: Janinę Lisewską, listonosza Bartosika, St. Kęsę, Henryka Tylkego.

Zeznania dalszych świadków

Św. Henryk Tylke, młody 17-letni chłopak w krytycznym momencie siedzi z Zawad na miasto. Droga prowadziła koło wikarówki, a więc ulicą Lubrańskiego. Gdy wszedł w ulicę ujrzał nagle, jak trzech osobników biją się pod latarnią. Z początku nie zdawał sobie sprawy, że to napad na księdza. Po chwili usłyszał strzał. Schował się czempredzie za mur, a w tym momencie dwóch osobników rzuciło się do ucieczki. Jednego z nich poznał: był to jego znajomy, bywałe przytulku na Zawadach Br. Bednarczyk, drugi osobnik z figury przypominał osk. Grelkę, jednak czy to był on, świadek z całą stanowczością nie może podać, ponieważ nie widział jego twarzy.

Św. Helena Kwaczyńska, gospodyni, wychodziła z wikarówki około godz. 17.30 do miasta po sprawunki. W przejściu minął ją ks. prof. Masłowski. Po chwili gdy wyszła na ulicę usłyszała strzał, a po chwili dwóch osobników, jeden wyższy, drugi niższy przebiegli obok niej. Jeden z tych osobników obejrzał się za nią. Gdy podbiegła do latarni zastała pod murem leżące pokrwawione ciało ks. Masłowskiego.

Świadek dalej podaje, że w Grelce rozpoznał osobnika, który przez kilka dni przed popełnieniem tego okropnego mordu przychodził do wikarówki po zebrania.

Oczywiście osk. Grelkę, który ustawicznie stara się przekonywać sąd, że on nigdy nie żebrał, oburzył się na świadka, twierdząc, że to kłamstwo. Następny świadek Pezenicki pseud. „Cielok” podaje do protokołu, że Grelkę zna od 2 miesięcy. Bednarczyka zaś od 3 lat. Zeznaje, że oskarżeni zawsze nocowali w przytulku na Zawadach, jednak na dwa dni przed morderstwem nie widział ich tam. W krytycznym dniu około godz. 16-tej widział obu oskarżonych, jak szli w stronę Śródk.

W czasie rozmowy z Grelką, ten ostatni wyraził się do świadka, że znalazł współnika „Cześć” — „Cześć”. Musi się z nim sprzymierzyć, to będzie mógł żyć, albo umrzeć!

Niezmiernie ważne dla oskarżyciela publicznego były zeznania św. Dąbrowskiego Eryka, który około godziny 17.30 widział obu oskarżonych w przedsiowni wikarówki, gdy właśnie z niej wychodził. Odnosił wrażenie, że żebrał.

Zapytany przez przewodniczącego osk. Bednarczyk czy to prawda, potwierdza w całości zeznania św. Dąbrowskiego. Był tam z Grelką. Dostali 10 groszy, za które kupili w narożnym kiosku papierosów. Było to na parę minut przed zamordowaniem Masłowskiego.

Osk. Grelkę twierdzi, że wszystko, twierdząc, że jego w tym czasie tam nie było.

Św. St. Zimny: Znal osk. Bednarczyka. Grelki nie znał. Na pół godziny przed morderstwem spotkał się około 10-tu z Bednarczykiem i jeszcze jednym osobnikiem, którego nie poznał, ponieważ miał kornierz postawiony do góry a czapkę nasuniętą mocno na oczy. Prawdopodobnie był to Grelka. Świadek podaje w przybliżeniu szczegóły ubrania nieznanego mu towarzysza Bednarczyka.

Handlarz starzyzna Zygmuntowski, w którego składzie zakupili obaj oskarżeni ubrania, bieliznę nie podaje do protokołu żadnych ciekawych szczegółów.

Św. Leon Liedtke, jechał dnia 2 stycznia r. b. ze Środy, gdy na szosie napadło nań dwóch osobników, w których rozpoznał osk. Bednarczyka i osk. Grelkę, ten ostatni zachowywał się najagresywniej w stosunku do niego.

Św. Franciszka Lewandowska, lat 69, zeznaje, że w dni 28 i 29 grudnia r. ub. widziała Grelkę i Bednarczyka w mieszkaniu noclegowym niejakiej Kusiovej przy ulicy św. Wojciecha 2. Świadek słyszała od niejakiego Nowaka, że oskarżeni popełnili zbrodnię na osobie ś. p. ks. Masłowskiego.

Po zeznaniach św. Lewandowskiej zarządono przerwę rozprawy do godziny 17-tej. Na rozprawie popołudniowej przesłuchano dalszych świadków, mianowicie: st. post. Rychlewskiego, który przeprowadzał dochodzenia w sprawie obu morderców, dalej st. post. Kapturka. Nowaka oraz Leona Dymitrjewa, który opowiada, że Bednarczyk namawiał go do urządzenia napadu na kasierkę p. Przybyli.

Następnie składała przed sądem swe orzeczenia rzeczoznawcy: dr. Łaguna i psychiatra prof. dr. Borowiecki, który twierdził, że obaj oskarżeni są zdrowi i nie mogą zachodzić w stosunku do nich żadne okoliczności łagodzące, przewidziane w art. 17 i 18 par. 1 k. k.

Po zamknięciu przewodniczącego przewodniczący odczytał rozprawę do dnia dzisiejszego.

Przemówienie podprokuratora Elznerowicza

Przerwana w dniu wczorajszym rozprawa rozpoczęła się dziś o godzinie 9-tej rano przy wypelnionej szalenie publiczności sali.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący trybunału, p. prezes dr. Kornicki udzielił odrazu głosu p. podprokuratorowi Elznerowiczowi.

— W dniu 30 grudnia ub. roku popełniono ohydny mord na osobie ś. p. ks. prof. Masłowskiego. Wiśta ta rozszedła się po mieście lotem błyskawicy. Społeczeństwo okrajało jakis lek. Ogólnie ufnie oczekiwano, że policja zdoła wykryć sprawców tej strasznej zbrodni. Policja nie zawiodła pokładanych w niej nadziei i już w 24 godzinach zdolała ustalić, że mordercami są oskarżeni Bednarczyk i Grelka.

Ujęci i doprowadzeni do Komendy Policji mordercy złożyli zeznania. Bednarczyk odrazu przyznał się z całą otwartością do zbrodni, natomiast drugi oskarżony Grelka zaciął się i nie przyznając się do morderstwa, domagał się przedstawienia świadków.

Następnie na podstawie stanu faktycznego i wyników rozprawy przedstawia prok. Elznerowicz

szczegółowo przebieg strasznej zbrodni mordu ś. p. ks. Masłowskiego oraz rozbój, dokonany na osobie Liedtkego. W świetle tych dowodów postać Grelki wypadła ujemnie, ponieważ jako doświadczony i wytrawny przestępca zdawał on sobie bardziej sprawę z tego co robi, niemniej był on bardziej aktywnym w popełnieniu zbrodni. Oskarżonego Grelkę znamionuje poza tym fakt, że o ile początkowo przyznawał się zupełnie do napadu rabunkowego na osobie Liedtkego, to później, widząc, że również i za tę zbrodnię grozi mu kara śmierci, poczęł tłumaczyć się rzekomym terorem psychicznym ze strony Bednarczyka.

Kończąc swe doskonałe przemówienie, prok. Elznerowicz zajmuje się dłużej kwalifikacją czynu, poczem stwierdza, że oskarżeni umarli dla społeczeństwa i ponieść muszą karę odpowiednią swej strasznej zbrodni, wnoszą ustawowy wymiar kary. Z kolei zabiera głos drugi oskarżyciel, szef Prokuratury Sądu Okręgowego, p. dr. Eimer.

Przemówienie prokuratora S. O. dr. Eimera

Nie przebrzmiały jeszcze pienia żałobne, nie zwały się czeluście grobowca, nie oschły łzy żalu za Tym, który swe życie złożył na ołtarzu Wszechwytórcy, gdy mamy już sądzić tych, którzy tego życia byli oprawcami.

Jakże się to stało? Komuś przeskadało było to życie młode — ciche i pracowite — owiane miłością Boga i ludzi, którym służył, którym niósł ukojenie — jak ten dobry pastersz swej wiernej gromady.

Czyż człowiek i kapłan o takich zaletach duszy mógł istotnie mieć wrogów — którzyby na to życie czyhać mieli? A przecież zginął, i to z ręki bratobójczej i zdradzieckiej — w chwili, gdy tego najmniej się spodziewał. — Szedł spełniać ofiarę swój obowiązek wezwany do chorego, by nieść mu słowa otuchy i serdecznego współczucia.

Wszak czynicie miłosierdzie drugim — cokolwiek dla nich czynicie — dla mnie uczyniliście — tak głosi dekalóg wiary świętej — której był sługą. — Czyż mógł odmówić i nie pójść, On, który przez spełnienie miłosierdnego czynu, widział się zawsze tak bliskim tego Najwyższego, którego za Jego bezgraniczną miłość bliźnich tak bardzo wielbił, iż stał się nawet jego żarliwym sługą?

Ileż tragedii w tem co się stało. A może czyn tych ludzi — to czyn szaleńców?

Czyżby istotnie znalazł się jak ongiś w gromadzie ludzkiej drugi Kain.

Czyż mam słowami psalmisty wołać: Cóżże uczynił Kainiel! Zaliż nie słyszysz, iż głos krwi Twojego brata woła do mnie z ziemi?

Czyż namietnosc mogłaby tak dalece owładnąć człowiekiem, iżby drugą osobą człowieka a z nim człowieczeństwo?

Oskarżeni to ludzie — kimże oni są? iż taki czyn spełnić mogli? Przecież mieli matki, które może ich w dzieciństwie uczyły pacierza — miłości bliźnich? A może te matki kiedyś nad ich kolyskami śniły promienne sny szczęścia dla nich — jako podpora ich późnej starości. Siegnijmy w ich przeszłość i stwierdzimy jakże to było — kimże oni są? Niedawno czytaliśmy w gazetach — że jeden z nich nawet obecnie był żarliwym katolikiem — w dzień N. Roku był w kościele — jak sam oświadczył Grelkowi u której w dzień ten gościł — nie mógłby bez pacierza do snu się ułożyć — co nawet zadrasło Grelkę, iż Jej syn nie taki — że niedość bogobojny — niedość religijny.

Czyż mam przedstawiać całą ohydę — jaka tkwi w tem co powiedziałem — Jakżeż gorzko musi zapłakać serce matki — iż takiego syna społeczeństwu dała. — Jakżeż krwawić musi to serce — podobnie jak krwawieć być musiała lzy Zabawiciela, kiedy sądził, iż niemi znał winy świata.

Cały czas rozprawy starałem się wnikać w duszę tych ludzi — lecz zdaje się, że zablądziłem w tym labiryncie wyrodných instynktów — tego cynizmu bez miary — tej negacji wszystkiego co uczciwe — szlachetne wniosło. Nie odszukałem drogi, która by mnie wiodła, ku rozwiązaniu motywu tej zbrodni — nawet najbrutalniejszy czyn znajduje swe rozwiązanie — boć jakiś motyw — choćby nawet zbrodniczy — kieruje ręką przestępcy — niechże nim będzie chęć zemsty, nienawiści, grabieży — będzie nim jednak zawsze motyw nam dostępny i zrozumiały.

A tutaj? stoimy przed tak wielką, ośchłą pustką duszy ludzkiej — iż odkrycie to musi budzić w nas grozę lęku i przerażenia — bowiem stoimy wobec całkowitego zdziwienia psychiki sprawców — dla tej, zaiste niemażnych hamulców — gdyż zło jest dla niej celem samym w sobie.

Siegnijmy do zdarzeń już nam wiadomych z przebiegu rozprawy. — Wszak słyszeliśmy, iż ofiara i mord były tylko przygodnymi zdarzeniami — wszak nie żebrał od przygodnych przechodniów — tyle — by móc wesóło spędzić czas na hulance czy zabawie. — A może brakło im cierpliwości — na wycieknięcie na przygodnych napotkanych ofiarodawców i to zaważyło na szali życia ś. p. ks. Masłowskiego. Przecież nie był on upatrzoną z góry przez nich na ofiarę?

Jak zrozumieć ten proces motywacyjny, który kierował ich działaniem? Przecież nie byli niedzarami, którym uczucie nienasyconego głodu zaćmiewa duszę i broń do ręki wiska? Nie patrzyli na cierpiące dzieci — na dogorywające żony czy matki, którym choćby nawet za cenę zbrodni — pomoc nieść mieli — przecież wiemy, iż siostry Grelki chciały dzielić z nim grosz zapracowany — by tylko wrócił do domu — choćby nawet nie robił. — Wiemy, że jeden z nich uczęszczał nawet do kościoła. A może w dzień zbrodni — był w kościele i modlił się — by Bóg do bry błogosławił tej zbrodni, której później dokonał. — Gdzież zatem te hamulce etyczne? gdzie te wieźdla moralne, które łączą gromadę ludzką?

Czyżby wieściami były słowa Krasieńskiego: „Iż choroba razem będą wielkie mnożstwa — na gorszą chorobę niż kleska ubóstwa — na nieczłowieczną chorobę bezbożstwa?”

Jakiem nędznym to środowisko społeczne, wśród którego wzrosnąć mogli ci ludzie? Zezwierzęcenie psychiki ludzkiej ujawniło się w tym krwawym dniu w szacie tak brutalnej, że wstrząsnąć musiało społeczeństwem.

Czyżby nawrócić miały czasy Neronów wraz z ich wyzłazdzeniem i rozwiązłością? Czyż hasłem dnia wołanie jak ongiś: „panem et circenses”. A więc w grzyły zasydlone moralności, etyki — zrzuconą została z swego piedestału kultura wraz z jej dorobkiem cywilizacyjnym.

Słyszeliśmy przecież na tej sali słowa: poco nam kościół — słowa, które muszą wstrząsnąć do głębi duszą ludzką karmioną od lat dwóch tys. krwią i ciałem Tego, który ją wznosił na wyżyny Boskie — miłości i poświęcenia. — Słyszeliśmy także słowa, iż jak Bóg przebaczył, przebaczą ludzie, ten czyn okrutny.

Jakież sztyderstwo bije z tych słów. A więc można bez karnie zabijać — bo przecież jest Bóg dobrotliwy — który grzechy odpuszcza. — Przecież on po to jest — by w swej dobroci przebaczał — a więc grzech zbrodni to nie są wyślepki — nie są nie nie grozi — całkowita bezkarność wszędzie i zawsze bo na to jest Bóg w swej dobroci nie-

skończony. — Cóż to za nowa religia. Któż Bogiem? tej ewangelii grzechu?

Czyż nie zostały podważone a nawet stargane owe wiezy etyczne — moralne — które od zamierzłej przeszłości do teraźniejszości były niewzruszalnymi filarami tej łączności ludzkiej.

Nie bez winy jest, środowisko społeczne w którym czyn ten dojrzał. Lecz czynić zło wyłącznie odpowiedzialnym to środowisko, byłoby jednocześnie zaprzeczaniem odpowiedzialności indywidualnej. Same czynniki socjologiczne przestępstwa nie mogą stanowić motywacji czynu — gdzieś wówczas miejsce dla istotnych faktów tejże motywacji, tj. dla uczucia i woli.

Jakiemże było to uczucie tych ludzi. Siegnijmy poraz wtóry do psychiki tych ludzi. — Czyż uczucia ich były społeczne, nie w chwili czynu lecz w ogóle w ciągu całego ich życia? W społeczności ludzkiej w której waży każdy wysiłek ludzki — czyż nie są to pasorzyty, którzy społeczność tej nie nie wnoszą prócz bezmiaru cynizmu i moralnego wyuzdania?

Ze tak jest pozwól sobie raz wtóry przytoczyć słowa które tutaj na tej sali słyszeliśmy.

„Nie martw się o tego księdza — w miejsce jego będzie drugi”. — Jakież potworne cynizm tkwi w tych słowach. — Taką była ekspiacja oskarżonych po czynie.

Słusznie domagał się p. obrońca od rzeczoznawców D-ra Borowieckiego i D-ra Łaguny opinii, iż w czynie oskarżonych tkwi maksimum zwyrodnienia graniczące ze zwierzęciem. — Bowiem dla takich ludzi istotnie niema miejsca w społeczeństwie — chyba tylko wśród zwierząt — bysca w społeczeństwie — dla takich jak oni. — Słusznie też stało się — iż zachaczono w toku rozprawy o poczynności i niepożyteczność.

Czyż możliwa jest struktura społeczna — w której dałoby się pomieścić tylko jednostki żerujące na społeczności jako całości nie wzamian nie dając.

Bednarczyk od 1927 r. żył z ofiarności ludzkiej, a więc prawie 6 lat nie robił, a były okresy, gdy nie było kryzysu — Pewuka.

Komu potrzebne są te jednostki? Wszak znoyny wielkie tej społeczności zostałyby szybko zmarnowane, nie mówiąc już o wyrwach moralnych jakieby przez tolerowanie takiego stanu w samej społeczności powstać musiały. Żadna społeczność ludzka — nigdy nie zgodzi się na taki stan rzeczy. — I o tem wie każdy — kto staje się członkiem społeczności.

Istnieją nakazy — czy będą one zwalły się moralnie, czy religijnie — czy etycznie — czy społecznie obowiązywać — one jednak ludzi wiążą i wzajem zobowiązują. Czym prawem zatem jednostka zabiera społeczeństwu wartościowe życie — czym prawem je zabija — a jeśli to uczyniła — w imię jakiego dobra? co daje jako wytłumaczenie swego postępcu.

I tutaj stajemy zdumieni — bowiem dowiadujemy się, że zbrodni dokonano dla zbrodni — boć inaczej to co się stało, trudno nazwać — oto centralny punkt motywu czynu.

Jak grzech zrodził grzech — a tenże wykonany rodzi śmierć — tak samo, każdy antyspołeczny czyn — musi w końcu obrócić się przeciw tym, którzy go wykonali. Nie może być inaczej — jeśli społeczność ma trwać i żyć.

Surowe muszą być prawa każdej społeczności — gdyż musi ważyć się przewinięciu każde — nie szkoda czy stała indywidualna — lecz szkoda jaka dla całej zbiorowości. — Wszak społeczność chce żyć — nie może być hamowana jednostką, która jej szkody czyni i która podważa jej bezpieczeństwo i jej byt każdego z osobna i wszystkich razem.

Nie wymaga zatem uzasadnienia kara — jaką ma prawo społeczność wymierzyć.

Czyn ten został już przez społeczność osądzony — nieinaczej, aniżeli czynia to obowiązujące ustawy.

Odpowiednikiem tej winy — może być tylko kara śmierci — i o taką karę wnoszę.

A teraz jeszcze słów kilka do Panów obrońców:

Za chwilę Panowie zabierze głos — by spełnić obowiązek obrony. — Nie sądzicie Panowie iż oskarżając spełniłem tylko obowiązek oskarżyciela — podając oskarżenia w świadomości ciężącego na mnie obowiązku jako obrońcy tej żywej społeczności, której na imię Państwa, wszak chodzi o dobro wszystkich jako zbiorowej całości. Uświadomcie to sobie Panowie — a jeśli sumienie wasze wam powie, iż jednostronny był mój sąd — że się myliłem — gdyż czyn ten był czynem szaleńców a nie zwyrodniałców — będą wówczas w miejsce słów: winien — słowa: przebaczam.

Nie będę o to żywił żalu — gdyż sam pragnąłbym być przekonany, iż czyn ten, nie był czynem zwyrodniałców, lecz czynem szaleńców i by Sąd wyrzekł: w miejsce słów: winien — słowa: przebaczam.

Przemówienie p. prokuratora dr. Eimera wywołało ogromne wrażenie. Sala przez cały czas przebiegu mówienia p. prok. dr. Eimera śledziła z ogromnym zainteresowaniem wygłaszanej przez niego z doskonałą swadą mowy. Po skończeniu, z chwilą zarządzenia krótkiej przerwy przez przewodniczącego trybunału, do p. prok. dr. Eimera podchodzą przedstawiciele sądownictwa, obrońca Bednarczyka, mec. Baranowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego p. Walcki, reprezentanci prasy i inni, gratulując mu doskonałej mowy.

Przemówienie obrońców

Po krótkiej przerwie nastąpiły przemówienia obrońców.

Pierwszy zabrał głos obrońca osk. Bednarczyka, p. mec. Baranowski.

Od tego, czym p. prokurator dr. Eimer zakończył swe przemówienie, zaczynam ja swoje. Wdzięczny jestem p. prokuratorowi, że potraktował obronę na serio. Nie jestem cudotwórcą, by zrobić z czarnego białe. Zdaje sobie sprawę, że Bednarczyk popełnił zbrodnię zabijając człowieka. Niemniej z drugiej strony zdaje sobie sprawę i w tym względzie powołuję się na opinie filozofów, psychologów oraz opinie samego społeczeństwa (w tem miejscu obrońca odczytuje zamieszczoną w dniu wczorajszym na łamach „Dziennika Poznańskiego” odezwe p. t. „Bandyta nikt się nie rodzi”), że to właśnie społeczeństwo winno jest samo zbrodni Bednarczyka. Wychowany w ciężkich warunkach materialnych w ciężkich warunkach materialnych Bednarczyk, poszedł w świat i poczęł żebrać i kraść. Na tej drodze spotkał on Grelkę, tego strasznego człowieka, któremu poczęł ulegać. I to była ta ręka, która go pchnęła do zbrodni.

Z kolei obrońca szeroko omawiając konieczność zalecia się duchowieństwu rzęsami „biednych, pokutujących” do zaatakowania w ostrych słowach tego „duchowieństwa”. Przewodniczący Trybunału p. dr. Kornicki, w tem miejscu przerywa mu przemówienie, prosząc, by w przyszłości nie używał tego rodzaju zwrotów.

(Dokończenie na str. 9)

Wizyta „Dziennika Pomorskiego” w szpitalu przy ul. Szkolnej

Otwierałem się (w związku z wywiadami), że zastanę w szpitalu przepięknie białym więc trochę zdziwiony, widząc, że sale chorych są nawpół próżne, zajęte tylko chłopcami. Okazało się, że festo tylko skutek kryzysu; — ludzie nie mają dziś za co się leczyć. Opłaty są wprawdzie niewysokie; — osoby dorosłe płaci: w trzeciej klasie zł 8 50 dziennie — w drugiej zł 12 75; dzieci do 14 lat: zł 6 80 i zł 10 20, dzieci poniżej 2 lat: zł 4 50 i zł 6 80; zamiejscowi o 15% więcej; na oddziale chirurgicznym opłaty są o 20% wyższe. Coż, kiedy obecnie o każdy grosz trudno! Na szczęście, opłaty te będą wkrótce jeszcze bardziej rżniżone.

Trudno je pisać o szpitalu miejskim, nie wspomnieć o tym, kto stanowił jego głowę i serce. P. dyrektor dr Jagielski to nie tylko znakomity lekarz, ale zarazem wcielone uprzejmości kultury i gospodarności. Zauważę mimo chodem że w księgozbiorze prywatnym p. doktora Jagielskiego można znaleźć najstarsze numery „Dziennika Pożnańskiego”, a w spisach prenumeratorów „Dziennika” figuruje bez przerw od 1 stycznia 1859 r. nazwisko Jagielskich. Życzymy panu doktorowi Jagielskiemu dalszych pomyślnych wyników w pracy nad rozwojem jednej z najpożyteńszych instytucji w naszym mieście!

Odbywają się od kilku miesięcy w Polsce t. zw. dni Chopinowskie, zbiórka na kosztą prowadzenia zwłok Bo naród sam, własnym swym wysiłkiem przyczynić się winien, by znalazł się na rodzinnej ziemi, wśród swoich ten, który w ciemne dni niewoli mocą swego natchnienia głosił światu wielkość i nieśmiertelność polskiego ducha. Dziś gdyśmy wolni i stanowimy sami o sobie, gdy mamy własne państwowe rządy, z woli narodu powstałe, koordynacja sfer społecznych z czynnikami rządowymi jest gwarancją, że pragnienie silne



Wieńczysław Brzostowski.

(Wytw.: Paramount; reż. Stephan Roberts; Kino Metro polis).

Wulgarna aparycja, dubasność, bijaca z każdego gęsto i słowa, zdają się w George Banerficie wykłuczają wszelką subtelność i zdolność do głębszej ekspresji. Tymczasem ten jowialny bokser umie wydobyć ze swych tyle delikatnych odcieni, tyle szczerych, uczuciowych akcentów, tak bardzo umie wzruszyć swym pozornym wrymitywizmem, że chętniej patrzy się na niego, niż na wielu rozreklamowanych gladiatorów, którzy nierazko tylko poprawny króć fraja i szablony „gierek” reprezentują.

W Wynne Gibson mieliśmy zawsze jak napółcie

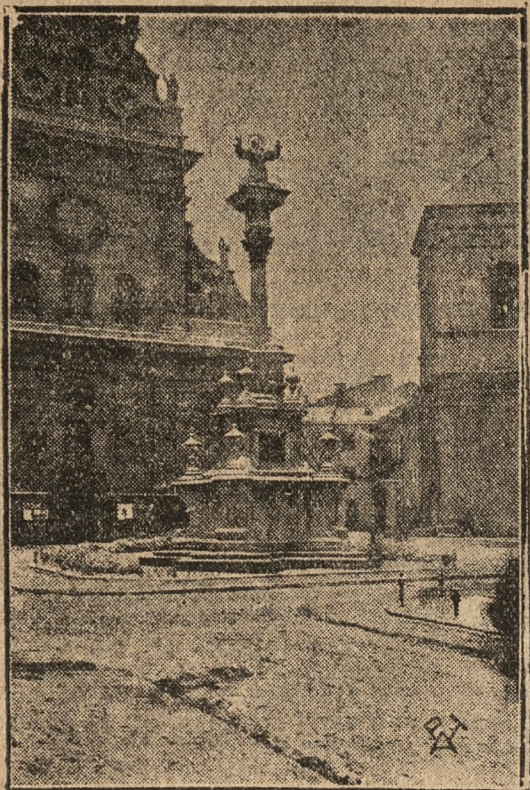
Wieczorek harcerek w Śremie. Staraniem drużyny Rejta odbył się na auli Szkoły Powstaniej towarzyski wieczór harcerski. Wśród gości zauważyliśmy m. in. p. ref. Krausgo, ks. Mizgańskiego i p. prof. Zbiegienia. Po kilkunastu przemówieniach, między innymi o powstaniu stulecia oraz popisach harcerskich nastąpiły tańce przy dźwiękach orkiestry p. Borowiaka.

Założenie K. P. H. w Zbaszynie. W Zbaszynie założono Koło Przylaciół Harcerzy. Prezesem został nacelnik p. Strzeleczek, wiceprezesem sędzia p. Wróblewski. Trzy drużyny zbaszyńskie znalazły nareszcie podporządkowanie moralne i materialne.

Bliższe dane w dziale drobnych ogłoszeń dzisiejszego „Dziennika Poznańskiego”.

Z TEATRU WIELKIEGO. We wtorek na ogólne
1- danie przez ostatni weseła „Dolly” z pp. Leonowicz
Bratkiewicz na czele. W środe „Rigoletto” z jedn

Warszawa — 12,10 Płyty gramof., 15,35 Program dzieci: a) „Dwa szczerzy” B. Hertzga; „Zagadki i szara H. Ładosz; 16,00 Płyty gramof., 16,40 „Co i jak czytać” 17,00 Odczyt dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, 17,15 Komunikat Hydrograficzny, 17,20 Płyty gramof., 17,40 „Izby pracy i ich znaczenie dla pracowników umysłowych”, 18,00 Muzyka lekka, 18,15 „Skrzynka Pocztaowa Rolników”, 19,30 „Na pograniczu literatury i dziennikarstwa”, 19,45 Prasowy Dziennik Rządowy, 20,00 Polska muzyka ludowa, 20,50 Wiadomości sportowe, 21,00 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego, 22,00 „Na widnokręgu”, 22,15 Muzyka taneczna, 22,30 Odczyt w języku francuskim pt. „Wilno”, 23,00 Muzyka taneczna.



KU CZCI ŚW. JANA Z DUKLI.

W dniu 17 stycznia rozpoczynają się we Lwowie uroczystości jubileuszowe z okazji 200-letniej rocznicy beatyfikacji i błogosławienia Jana z Dukli, patrona Lwowa, którego relikwie znajdują się w głównym ołtarzu kościoła OO. Bernardynów we Lwowie. Zdjęcie nasze przedstawia kolumnę z figurą błogosławionego Jana z Dukli, stojącą przed kościołem Bernardynów we Lwowie.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIĘZNA

Nadzór sądowy nad browarem Koteckich.

Sąd grodzki udzielił w tych dniach browarowi gnieźnieńskiemu braci Koteckich nadzoru sądowego na okres trzech miesięcy, w ciągu których firma wstrzyma swe wypłaty wierzytelności. Udzielenie nadzoru jest dużą pomocą dla browaru, który popadł ostatnio w poważniejsze trudności finansowe skutkiem zaostrego kryzysu w browarnictwie.

Zawieszenie wypłat, które jest czasowe, skończy się zaraz po wydobyciu należnych jej kapitałów i zastosowaniu ostrożnej taktyki w regulacji jej własnych długów, których pokrycie jest w zupełności zapewnione. Uratowanie browaru Koteckich leży w interesie państwa i społeczeństwa ze względu na korzyści, jakie czerpią zeń kasy publiczne.

— **Dyplom obywatelstwa honorowego**, nadane przez miasto pierwszemu b. prezesowi Sądu Okręgowego, p. Antoniemu Karpińskiemu, wręczył ub. czwartku pp. wiceprezydent miasta p. inż. Henzel i prezes Rady miejskiej p. A. Śmielecki. W dniu tym miało 50 lat od czasu osiedlenia się p. prezesa Karpińskiego w Gnieźnie.

— **Pogrzeb znanego obywatela**. W niedzielę odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz św. Piotra zwłoki zmarłego w ub. tygodniu długoletniego członka zarządu „Rolnika” śp. Romana Baranieckiego. Kondukt żałobny prowadził ks. dziekan Zabłocki w asyście księży proboszczów z Czarniejewu. Sławni i parafii Farnej. Za trumna oprócz rodziny postępowała elita tut. świata handlowo-przemysłowego oraz delegacja organizacyj, w których śp. Zmarły brał czynny udział, a więc sokoli z różnych gniazd, kupcy, dalej dyrektorzy banków i relnicy itd.

— **Wieczorek taneczny „Rodziny Policji”**, z którego 10 procent dochodu przeznaczają się na bezrobotnych m. Gniezna, odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 20-tej w hotelu Europejskim. Wstęp za zaproszeniami.

— **Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia** zawiadomił Starostę powiatowego, że Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej w Warszawie przedłużyła ciągnięcie loterii fantowej na rzecz bezrobotnych do dnia 1 kwietnia br.

Z WRZEŚNI

— **„Betleem Polskie”** L. Rydla ukaże się niebawem na scenie wrześńskiej. Trudu wystawienia ładnej teki sztuki podjęła się młodzież gimnazjalna, skupiona w Towarzystwie Tomasza Zana. Wystawienia „Betleem Polskiego” oczekuje społeczeństwo tutejsze z wielkim zainteresowaniem.

ZE SZAMOCINA

Uroczystość gwiazdkowa w K. P. W. Dnia 1. bm. odbyła się w świetlicy K. P. W. uroczystość gwiazdkowa, połączona z obdarzeniem podarunkami najbardziej potrzebujących dzieci członków K. P. W. Ogniska Zbaszyń. Po odegraniu przez orkiestrę K. P. W. i przemówieniu prezesa Kowalskiego przystąpiono do rozdania 50-ciu dzieciom podarunków gwiazdkowych. Uroczystość zakończyła orkiestra odegraniem kilku kolend kolęd i zadowoleniu dzieci oraz ich rodziców.

Z SZAMOCINA

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządził Gwiazdke dla bezrobotnych. Uroczystość odbyła się w pięknie udekorowanej sali p. Kolodziejewskiego. Do licznie zebranych bezrobotnych i gości przemówiła gorącymi słowami przewodnicząca Związku p. Dembecka, nauczycielka w Szamocinie, łamiąc się ze wszystkimi obecnymi na sali opłatkami, poczem odegrała na fortepianie szereg pięknych kolend p. kierown. Świątkowa, a obecni wspólnie je odśpiewali. W końcu wydaną większą ilość maki i maseł (6 centn. maki i 210 funtów maseł) Dodać należy, że Związek Pracy Obyw. Kobiet w Szamocinie, choć istnieje niedawno, bo od 15. 10. 1932, to jednak pracuje b. intensywnie. Największe zrozumienie potrzeb Związku okazał w tym kierunku p. Starosta Siekierzyński, który dołożył jaknajwiększych starań i sił, by taka rzecz bezrobotnych odbędzie się hardzo wydatnie. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet ta droga składa serdecznie „Bóg zapłać” Panu Star. Siekierzyńskiemu, by Mu rozradowane serca i oczy

Echa śmierci kapłana rozstrzelanego niewinnie przez Niemców

Z Warszawy donoszą: Wręcz niezwykła sprawa wypływa obecnie na powierzchnię.

Przed 18 laty, gdy na ziemiach polskich brzmiał huk armat i lała się krew żołnierzy walczących mocarstw, w okolicach Kutna spadł, zestrzelony przez artylerię rosyjską, lotnik niemiecki. Spalającego lotnika zauważył miejscowy ksiądz proboszcz Aleksander Pruski.

Ks. Pruski, narażając własne życie, postanowił nieść pomoc rannemu. Chodziło bowiem o to, że w okolicy grasowali Kozacy, którzyby niewątpliwie doбили Niemca. Razem ze służącym przemieśli rannego do swego domu i zajął się tu jego pielęgnowaniem. Lotnik szybko powracał do zdrowia. Tymczasem w okolicy przybyły regularne wojska rosyjskie. Ponieważ już do wiadomości Moskali doszło, że ksiądz ukrywa u siebie Niemca, pozatem oddanie lotnika w ręce regularnych wojsk, nie groziło niczem innem, jak niewola, ksiądz Pruski wydał Rosjanom ukrywającego przez kilka dni lotnika, który został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Rosji.

Nadeszła chwila odwrotu wojsk rosyjskich. Po zwrocie ich zajęli Niemcy. Wówczas to ksiądz Pruski otrzymał tajemniczy anonim, który uprzedzał go, że do wojskowych władz niemieckich wpłynęła przeciwko niemu denuncjacja iż miał wydać w ręce wroga niemieckiego oficera. Anonim ostrzegł duchownego przed zemstą Niemców. Tegoż wieczoru

żołdacy niemieccy wkroczyli do probostwa, — ksiądz zdażył jednak zbiec.

Po tygodniu ksiądz ujęto i aresztowano, przewieziono do Łodzi, gdzie osadzono w miejscowym więzieniu. Dnia 25-go sierpnia 1916-ro roku odbył się sąd doraźny. Ksiądz Pruski został skazany na karę śmierci. Dnia 25-go sierpnia wieczorem odbyło się ostatnie widzenie księdza z rodzicami. Na widzeniu tem nieszczęśliwy duchowny powiedział, że umiera spokojnie, „Wiem tylko — oświadczył — że denuncjację złożyli przeciwko mnie Jerzy Szewczyński i Józef Szwarzenzer”.

Dnia 26-go sierpnia o godzinie 6-tej rano ks. Pruski został rozstrzelany. Umarł trzymając w ręku krzyż.

Gdy Polska odzyskała niepodległość — rodzina nieszczęśliwego pasterza wystąpiła z oskarżeniem przeciwko denuncjantom, wskazanym przez księdza w ostatnim dniu przed śmiercią. Władze wszczęły te sprawę. Jeden z oskarżonych został uniewinniony. Powodem uniewinnienia był brak konkretnych dowodów winy, których nie mogło do starczyć, niezwykle utrudnione, ze względu na okoliczności sprawy, śledztwo.

I oto obecnie do władz wpłynęły w tej sprawie nowe doniesienia wskazujące na ślad sprawców niecznej zbrodni. Możliwe jest, że w związku z tem śledztwo w tej sprawie zostanie wszczęte i w ten sposób denuncjatorzy nie ujdą karzącej dłońi sprawiedliwości.

Nareszcie spolonizowano zarząd Zyrardowa

Warszawa. (Tel. wł.) Na kierowniczych stanowiskach w zakładach zyrardowskich dokonano wiele zmian, dotyczących się członków dyrekcji, jak i inżynierów, kierowni-

ków poszczególnych wydziałów. Na wszystkie te stanowiska, zajmowane dotychczas przez cudzoziemców, powołano Polaków.

Adwokat Boniecki na wolności

Warszawa. (Tel. wł.) Adwokat Boniecki, oskarżony o przywłaszczenie i różne inne oszustwa na szkodę Banku Handlowego, został wypuszczony na wolność w związku z po-

kryciem przez jego rodzinę całości szkód, wyrządzonych Bankowi. Śledztwo dobiega końca. (Ż.)

Napad bandycki pod Warszawą

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj późnym wieczorem na szosie Grójeckiej niedaleko Warszawy napadło na przejeżdżającego wozem z towarami kupca Szopenberga kilku zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w noże. Na-

pastnicy zranili Szopenberga śmiertelnie, jednemu z przemytników, zbiegli, nie zabrawszy łupu. Natychmiast podjęto dochodzenia, które o godz. 3-ciej w nocy doprowadziły do ujęcia 6 podejrzanych o udział w napadzie rabunkowym. (Ż.)

Trzy wyroki śmierci na szpiegów w Gdyni

Gdynia. Przed Sądem Admiralskim odbyła się w sobotę w trybie doraźnym rozprawa bostwana dywizjonu lotniczego w Pucku Kropidłowskiego, oskarżonego o szpiegostwo na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wobec nieskorzystania p. Prezydenta z prawa łaski, wyrok wykonano. Równocześnie przed Sądem Okręgowym toczył się w trybie doraźnym proces w tej samej sprawie

przeciwko właścicielom młyna w Pucku, Pawłowi Pribe i Ernestowi Kochowi, kupcom z Gdańska. W dniu wczorajszym sąd wydał wyrok, skazujący ich na karę śmierci przez powieszenie.

Skazani odwołali się do łaski Prezydenta. P. Prezydent skorzystał z prawa łaski i obydwu skazanym zamienił karę śmierci na bezterminowe więzienie.

Sąd doraźny w Sosnowcu

Sosnowiec. (PAT.) Wczoraj rano w Sądzie Okręgowym rozpoczęła się rozprawa doraźna przeciwko Wojciechowi Knapikowi lat 32, pochodzącemu z powiatu chrzanowskiego, oskarżonemu o zamordowanie stróża kopalnianego Stanisława Miglusa i policjanta Szymona Łudzika w Kazimierzu, powiatu będzińskiego.

Rozprawie doraźnej, pierwszej w Zagłębiu od czasu wprowadzenia sądów doraźnych w r. 1931, przewodniczył wiceprezes Wolski, oskarża wiceprokurator Jęwniewicz, broni z urzędu adwokat Kórnig.

Z odczytanego na rozprawie aktu oskarżenia

W Kasie Chorych w Tuszynie wykryto defraudację

Kępno. (PAT.) Z Wielunia donoszą, że w Tuszynie wykryto defraudację na szkodę tamtejszej kasy chorych, wynoszącą kilka tysięcy złotych.

Przestępstwa dopuściła się urzędniczka Kasy, Małgorzata Michalczykówna.

wdzięcznych bezrobotnych osłodziły jaknajdłuższe chwile Jego żmudnej pracy.

Z ROGOŻNA

Z karty żałobnej. Dnia 2 bm. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku śp. Antoninę Dutkiewiczównę, Sp. Dutkiewiczówna liczyła 92 lata. We wtorek, 3 bm. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku śp. Franciszka Kłauzyńskiego, Sp. zmarły liczył 87 lat. Tak śp. Dutkiewiczówna jak śp. Kłauzyński należeli do najstarszych osób naszego miasta. Rodzinie zmarłych towarzyszyły serdeczne współczucia.

„Noc Sylwestrowa” Zw. Prac. Obyw. Kob. W noc sylwestrową ub. r. urządził Związek Prac. Obyw. Kob. w sali Hotelu Centralnego miła zabawę. Przy uroczym programie oraz licznych niespodziankach bawiono się przy dźwiękach orkiestry do rana. Czysty zysk przeznaczono na rzecz biednych naszego miasta.

Opłatek u Strzelców. W dniu 17 bm. o godz. 19 ej urządził Tow. Przyj. Zw. Strzel. w świetlicy P. W. i W. P. opłatek dla czynnych członków Oddziału Zw. Strzel.

Zebrań Zw. Strzel. W środę, 4 bm. odbyło się w świetlicy P. W. i W. P. miesięczne zebranie Oddziału Zw. Strzel. Zebraniu przewodniczył prezes p. dr. Gerstenberger. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania oraz przyjęciu kandydatów na członków Oddz. Zw. Strzel., omawiano sprawę kursu przeciwgazowego, urządanego z inicjatywy Pow. Komitetu L. O. P. P. i O. P. G. na terenie naszego miasta.

Z WĄGRÓWCA

Zarząd Ogniska K. P. W. wraz z Zarządem Miejskiego Towarzystwa Kołararzy urządził dnia 1 bm. gwiazdke dla dzieci najbardziej potrzebujących K. P. W. oraz dla wdów i sierot po kołarzach. Na podarki zużyto ogółem kwotę 570.— zł. Razem obdarowano 22 dzieci gwiazdka po 5.— zł oraz torbka ze smakołykami. Poza tem około 400 dzieci otrzymało torbki zawierające lakoce. W czasie uroczystości śpiewano kolendy, przygrywała zaś orkiestra kolejowa. Dziewczynki: Gruszczyńska i Kowalska

Sport

TRZECIE ZWYCIĘSTWO CHMIELEWSKIEGO W SZWECJI.

Sztokholm (PAT.) Na międzynarodowych zawodach bokserskich w Sztokholmie rozegrany został wczoraj wieczorem finał w wadze średniej, do którego doszli polski bokser Chmielewski po wyeliminowaniu Florestroa i Oestlinga oraz znany pięściarz fiński Syrjaenen.

Zwyciężył Chmielewski zdecydowanie na punkty, zajmując pierwsze miejsce w turnieju w swojej wadze.

Jest to trzecie z kolei zwycięstwo Chmielewskiego w Szwecji.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI.

Hokejowe mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w Krynicy w dniach od 1 do 7 lutego. Udział wezmą mistrzowie okręgów warszawskiego, krakowskiego, lwowskiego, wileńskiego i mistrz Polski, warszawski A. Z. S. Pozostałe 4 okręgi: poznański, śląski, toruński i łódzki wyłonią dwie najlepsze drużyny, po rozegraniu meczów międzyokręgowych Poznań—Śląsk i Toruń—Łódź. Razem w zawodach o mistrzostwo weźmie udział 7 drużyn. Rozgrywki odbędą się w 2 grupach. Do pierwszej należeć będzie mistrz okręgu warszawskiego oraz zwycięzcy meczów Poznań—Śląsk i Toruń—Łódź. W skład drugiej wejdą: mistrzowskie drużyny Lwowa, Wilna, Krakowa i A. Z. S. Warszawa. (PAT.)

NIETYKALNE INTERESUJĄCA IMPREZA TURYSTYCZNA.

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa urządzi przy poparciu Ministerstwa Komunikacji dwa kolejowe raidy narciarskie.

W chwili, gdy coraz częściej na łamach prasy podnosi się dobrodziejstwo zimowych urlopów, jako zdrowych, niż urlopy letnie, meczące upałami, raid narciarski kolejowy stał się idealnym urlopem zimowym.

W momencie depresji ekonomicznej, która przecho-

dzimy jest kolejowy raid narciarski najtańszą rozrywką zimową.

Trzeba bowiem uprzytomnić sobie, że koszt 9-cio dniowej wędrowki narciarskiej, ze spaniem, jedzeniem i wszelkimi wygodami dla pasażera jak i jego nart, nie przekracza nawet 200 złotych. Sam przejazd ołbrzymiej trasy liczącej z górą 1,200 kilometrów, kosztowałby turystę samodzielnego około 200 zł. Z tego zestawienia widać jak niesłychanie tanio kalkulowany jest kolejowy raid narciarski.

Trasa tegorocznych raidów narciarskich będzie następująca:

II raid będzie trwał od 2 do 10 lutego 33, i obejmie: Jaremcze—Śląsko—Truskawiec—Sianki—Krynica—Zakopane—Rabkę—Zwardoń i Wisłę.

III raid rozpoczyna się 21 lutego i zakończy 1 marca 1933. Trasa: Worochta—Śląsko—Sianki—Łupków—Piwniczna (Krynica) Rabka—Maków—Zawoja—Zwardoń i Wisła.

Blizszych informacji oraz zapisy na raid II do 22 stycznia na raid III do 14 lutego 33, przyjmują P. B. P. „Orbis” Poznań — Plac Wolności 9 tel. 52-18 jako Oficjalne Biuro Propagandy Turystyki Polskich Kolei Państwowych.

NOWY REKORD POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

Na niedzielnym zawodach o drużynowe mistrzostwo Warszawy w podnoszeniu ciężarów Merkiem (Legia) ułali nowy rekord polski w wyciskaniu oburącz, w wadze średniej Record wynosi 87,5 kg.

WARTA — A. Z. S.

W niedzielę, dnia 22 bm. odbędą się zawody lekkoatletyczne pomiędzy wymienionymi klubami. Oba zespoły wystąpią w swych najlepszych składach. Zawody odbędą się w hali Osrołka W. F. (wejście z ul. Marcelesińskiej). Początek zawodów o godz. 11,30.

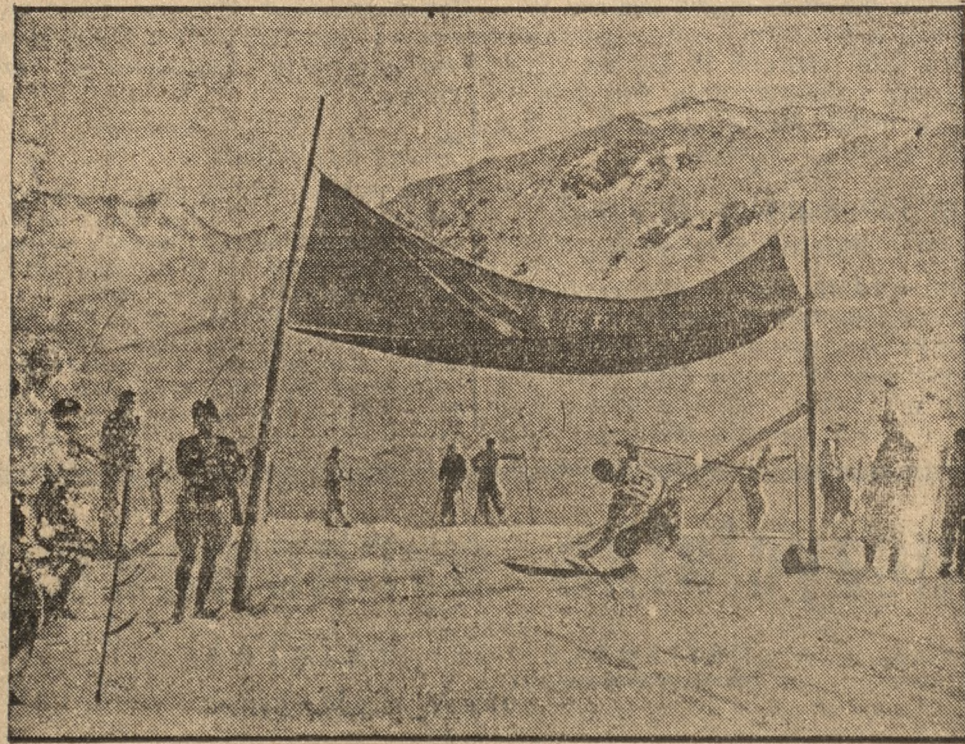
HCP (POZNAN) — POLONIA (LESZNO).

Rezerwy HCP, wzmocnione Strugińskim w wadze piórkowej, uległy w niedzielę w Lesznie najlepszemu składowi miejscowej Polonii po zwycięstwie. W wadze papierowej Dubisz (HCP) bije przez k. o. Pawlaka (Polonia). W wadze koguciej Lisiecki (HCP) przegrywa niezasłużenie do Szymankiewicza (Polonia). Walka w wadze piórkowej między Strugińskim (HCP) a Jankowskim (Polonia) zakończyła się remisem. Wynik tej najładniejszej walki dnia krzywdzi wyraźnie Strugińskiego. W wadze lekkiej Olmarski (Polonia) zwycięża Pendulaka (HCP) przez k. o. w wadze półśredniej przegrana Mikulskiego (HCP) do Pawlaka (Polonia) była conajmniej problematyczna; wynik remisowy odzwierciedliłby tu najłagodniejszy przebieg spotkania.

Druga walka w tej samej wadze przyniosła zwycięstwo Pacholskiemu (Polonia) nad Szymańskim (HCP). W wadze średniej Kryszewski (HCP) uległ Szulczyńskiemu (Polonia) przez poddanie się. W wadze ciężkiej wreszcie Wieloch (HCP), mimo wyraźnej przewagi, uzyskuje wynik remisowy z Nawrockim (Polonia).

POZNAŃSKI KLUB SPORTOWY

Roczne Walne Zebranie odbędzie się w środę dnia 18. b. m. o godz. 19-tej min. 30 wiecz. w lokalu p. Jarockiej przy ul. Masztalarskiej. Upraszają się o punktualne przybycie oraz o jaknajliczniejszy udział. Goście mile widziani.



AKADEMICKIE ZAWODY NARCIARSKIE W ST. MORITZ
W St. Moritz rozpoczęły się międzynarodowe akademickie zawody narciarskie.

Antoni Marczyński

Dwie rekordzistki!

Coś dla propagandy

Obokrolawcy często zarzucają nam, Polakom brak wytrwałości.

— Jesteście jednym z najzdolniejszych narodów — powiadała — ale coś z tego; brak nam francuskiej pracowitości i systematyczności niemieckiej. Zabieracie się do wszystkiego z wspaniałym zapałem, lecz niczego nie kończycie. Słomiany ogień polski, co to!

Jeżeli tak jest naprawdę, to tem bardziej zasługują na pochlebna wzmiankę w prasie wyjątki od owej reguły, tak bardzo dla nas przykrej i właśnie dlatego o takim przykładzie nadludzkiej wytrwałości zamierzam tu opowiedzieć, nie wstępując ani chwili, że miarodajne czynniki skorzystają z mojego historycznego odkrycia i wyzyskają je dla celów naszej szwankującej propagandy zagranicą. A więc słuchajcie! słuchajcie!

W kamienicy, w której mieszkam w Warszawie od 4-ech miesięcy, zajmuje jedno z parterowych mieszkań pani z dwiema córeczkami i z jednym tylko ale za trzy rozstrojonym fortepianem. Tu najbardziej niedomyślny Czytelnik odgadnie w lot, że owe córeczki są z fortepianem w kontakcie. Ktoś powie nawet: — w stałym kontakcie! — Otóż nie. Bynajmniej nie w stałym. Najwyżej 25 razy na dzień, a tylko w niedzielę i święta trochę częściej. Oraz w dni, w które miłe panienki z przyczyn niezbędnych nie idą do szkoły.

Repertuar muzycznych produkcji tych dwóch podłotków jest może szczupły, ale zato wyborowy. Wieg walczący „Na falach Dunaju”, dalej „Moja Jenny”, „Mia-łes Chamlie złoty róg”, dalej „Bartoszu, Bartoszu”, potem refren popularnej piosenki „Pytała się pani pewnego doktora, czy lepiej...” (dalsze słowa nieczczone), dalej jakś nieznana mi rapsodia, ludzko przypominająca urwyki z latwiejszych kolend, wreszcie znana i tak popularna dzieki podwórkowemu śpiewakowi symfonia pt. „O Santa Lucia”, (słowa własne Własta, największego z współczesnych poetów) Poza tem, ale tylko w uroczyste święta i w dni wolne od szkoły Szopen. Mianowicie pierwsze 10 taktów z Marsza Żołnierzego.

To już wszystko, a jednak straciłem pełne 3 miesiące czasu, zanim udało mi się rozpoznać „Bartoszu, Bartoszu” od Marsza Żołnierzego, i „Na falach Dunaju” od wariacji na temat kolendy „Medryt świata monarchowie”. Nie chcę przez to powiedzieć, broni Boże, że moje młodociane sąsiadki są zupełnie pozbawione słuchu. Bynajmniej! Fałszywa potwornie, to prawda, ale znam całe legiony ludzi jeszcze więcej niemuzycznych. Naprzykład glukoniemi od urodzenia. Jeżeli było mi tak trudno zrekonstruować te utwory, to głównie dlatego, że miłe panienki nigdy nie pozwalały odebrać „głosnośnią” pedałowi, a klawicymbał jest, jako się rzekło, rozstrojony piekielnie.

Alle cecha odróżniająca te dwie młodziczki pianistki od wszystkich wirtuozów świata jest ich szalenie oryginalny akompaniament. Tworzy go trzytonowy akord: C—E—G. Nie więcej! Choć prawa ręka (ściśle biorąc, wskazujący palec prawej dłoni) wystukuje walc, kolendę, tango, czy nawet owe 10 taktów Szopena, choć prawa ręka z bajeżną swobodą zmienia co 3 takty tonację durów na moll, i znowu na dur, lecz znów inna... lewa ręka powtarza mistrzowsko ten wzruszający w swej prostocie akord nad akordami: C—E—G!!! Powtarza go dokładnie tyle razy, ile razy pracowity palec prawej dłoni mułnie jakikolwiek klawisz fortepianu. A obie stopy miazdzą po mezu dw „głośny” nedał.

Ne! Opis jest nieduży! Żadne pióro, ani pendzel tego odmalować nie zdola! To trzeba usłyszeć i przeżyć! Choć przeżyć... hm, czasami bywa trudno... Naprzykład raz przybyłała się do nas mysz, przyniosła ja zdaje się węglaż, w wiazce opałowego drewna do kuchni. Inwazja szkodliwego gryzonia wywołała u nas dużą konsternację. Zna chęła natychmiast kupić foxterriera, tresowanego przeciwko szczurom i myszom. Służąca (konserwatywna) radziła nabyć ze 3 łapki na myszy i ze 2 mądre koty. Za to dozorca, człek postępowy, polecił gorąco przedsiębiorcy, który z pomocą trujących gazów tei wszelkie szkodniki w mieszkaniach. Sama manipulacja jest ogromnie prosta; kituje się i gipsuje wszelkie szpary i dziury (czy w W. C. również, tego napewno nie wiem), domownicy wyprowadzają się na tydzień do hotelu, a gaz robi swoje, aż do miła. I kosztuje to drobnotkę. Coś 50 zł od ubikacji.

Zaczalem obliczać: 4 pokoje, ogromny przedpokój to tyle, co dwie ubikacje, właściciwa ubikacja to już 7, kuchnia łazienka, etc. etc... Rzem 600 zł. Plus tygodniowy pobyt trzech osób w hotelu... Hm. Za jedną mysz?!

Po namyśle postanowiłem zamordować mysz własnoręcznie. Wzwaawszy do pomocy kilkunastu przyjaciół, uzbrolłem ich w miotyły, poczem zaczęliśmy odsuwać wszelkie meble od ścian. Szczegółów naszych dwugzżyn nych łowów nie będę opisywał, są zażbyt dramatyczne. Dość powiedzieć, że zwierzyzna, osaczona w przedpokój, przerwała kordon nagonki i wpadła do mego gabinetu. Niemal w tej samej chwili na parterze odezwał się fortepian. Jedną z moich obibacających sąsiadek (która nie wiem, obydwie grają identycznie tak samo, i myśla się w tych samych miejscach, czyli w każdym takcie 2 razy) rabała „Santa Lucia”. Mysz zatrzymała się momentalnie i stanęła deba, pispacząc żałosnie. Przy następnym numerze programu (wypadki akurat Szopen) skonała, więc się w straszliwych bólach... Dlatego napisałem wyżej, że niekiedy trudno to przeżyć. Te muzyki! Lekając się więc, by mnie nie spotkał los owej myszki, leżę przez cały dzień z głową obwiązana kółkami, dopiero o 11-ej wieczorem zabieram się do pisania. Wcześniej nie można. Mowy niema!

Ostatecznie mógłbym sobie sprawić jakieś szczerne klapy na uszy i pracować również za dnia. Lecz nie śmiał bym brutalnym trzaskiem mojej maszyny przeszkadzać

Lenin chciał dać Rosji rządy burżuazji

Kilka słów o osobistej tragedji Trockiego

Przed kilku miesiącami wyszła w Berlinie u Rowohlta książka prof. Artura Rosenberga p. t.: „Die Geschichte des Bolschewismus”. Autor, który do roku 1926 był komunistą, a później wystąpił z partii by znaleźć swobodę oceny wypadków dziejowych, dał nam w swej historii bolszewizmu coś w rodzaju biografii idei.

Otóż prof. Rosenberg przedstawia nam Lenina, tego wiernego ucznia Marxa, jako teoretyka i praktyka rewolucji mieszczańskiej, której spóźnionem echem miała być rewolucja rosyjska. Lenin aż do roku 1917 był świecie przekonany, że rewolucja rosyjska zlikwiduje feudalizm w Rosji, na miej sce którego przyjdzie musi mieszczaństwo. Kilka tygodni przed swym wyjazdem w zapłombowanym wagonie do Rosji, wygłosił Lenin w Zurychu odczyt, w którym dał wyraz przekonaniu, że w Rosji obejmie rządy burżuazja, a więc wntczas nie wiedział jeszcze wcale ani też nie przypuszczał, że Rosja znajduje się w przededniu przewrotu bolszewickiego.

Trocki natomiast był zawsze zwolennikiem rewolucji robotniczej, która wychodzi daleko poza ramy rewolucji burżuazyjnej i tę rewolucję w Rosji przy gotował. Gdy czytamy dzieło Rosenberga, mimo-woli przecieramy oczy i uświadamiamy sobie znowu tę starą prawdę, że decydującym czynnikiem w historii jest przecież indywidualność wybitna, która wycisła swoje piętno na wypadkach dziejowych. Kto wie, jak wyglądałaby rewolucja rosyjska i czy wogóle zaistniałaby w obecnych formach gdyby Trocki nie był jej organizatorem. A później uratował Trocki rewolucję, jako twórcą armii czerwonej, którą wyczarował niejako swym talentem organizacyjnym i przemieniwszy się z publicysty w stratega, do zwycięstwa ją poprowadził.

Prawda jest, że Trocki w dziełowym procesie ze Stalinem, swym wrogiem najzawziętszym, nie-zawsze ma rację, bo Stalin w praktyce wykazał, że nawet w ramach kapitalizmu światowego można budować państwo socjalistyczne, pytanie jednak zachodzi, czy to, co się obecnie w Rosji dzieje, czy ten gigantyczny eksperyment rosyjski można wogóle uważać za socjalizm, czy nie jest to raczej kosszmarny sen kapitalizmu państwowego.

Nie będziemy atoli obecnie tego problemu ana-lizować, bo chodzi nam tutaj o coś zupełnie innego. Pozostawmy więc na uboczu bolszewizm, który jest raczej nową postacią starego blankizmu, a zajmijmy się znowu tragedją osobistą Trockiego. Rzuca na tę tragedję jaskrawe światło samobójstwo jego córki w Berlinie, po którym nastąpiło, jak pisa-ła berlińska donosi, wydalenie z Niemiec jego syna. Gdy Trocki stał u szczytu władzy, uważał na-pewno inżynier Wołkow za wielkie szczęście i za-szczyt, że mógł się ożenić z jego córką Zenaidą. Dwie miał córki Trocki z pierwszego małżeństwa, a obie naznaczone były piętnem choroby proletar-jackiej, za jaką uważa się gruźlicę. Jedna zmarła w Rosji, a druga miała jeszcze szanse wyzdrowie-nia.

Gdy potem Trocki stracony został z tarpejskiej skały, gdy go naprzód zesłano na Sybir, a potem wydano z granic Rosji, małżeństwo jego córki się rozbiło, a okrutny Gruzin mścił się nie-tylko na Trockim ale i na jego dzieciach. Zenaida towarzyszyła swemu ojcu na wyszanie, a nastę-pnie z Konstantynopola pojechała do Berlina, by u lekarzy niemieckich szukać ratunku. Stalin pozba-wił nietylko Trockiego, ale i jego dzieci, obywatel-stwa sowieckiego i prawa powrotu do Rosji. Zena-ida była chora i walcząca ze śmiercią, napewno nie myślała więc o polityce i zupełnie była nie-szkodliwa dla Rosji sowieckiej, a jednak znalazła się nagle poza nawiasem społeczeństwa mogła się każdej chwili spodziewać wydalenia z granic Niemiec. Nerwy jej odmówiły posłuszeństwa i o-negdaj otrula się, pozostawiając pod opieką swego brata 6-letnie smutek dziecko.

w koncertach. Wolę już tłuc się w nocy i zakłócać znako-mitym pianistom nocny odpoczynek, niż rozpraszać ich natchnienie. Zresztą wyprowadzam się niebawem do ta-kiej kamienicy, w której gospodarz, równie niemuzyczny, jak ja, pozwala na trzymanie fortepianów nawet nie rozstrojonych.

Lecz nie chodzi tu o mnie. Chodzi o te genialne dziewczęta i o korzyści, jakie możnaby wyciągnąć z ich żelaznej wytrwałości. Bo dowiedziałem się właśnie od lo-katorów, która obecnie moje mieszkanie zajmowała przed-tem, że już 4 lata temu rozbrzmiewało pod nią kolendow-e potpourri, i „Bartoszu, Bartoszu”, i „Na falach Du-naju”. „Pytała się pani” i 10 taktów żałobnego marsza Szopena. (Przybyła więc jedynie „Santa Lucia” (Pomyś-lcie tylko — Przez 4 lata! Rok ma 365 dni! Dziennie 25 koncertów! Każdy koncert obejmując cały, wyżej wymie-niony repertuar z 12-krotną powtórką! W dni świąteczne koncerty są podwójne. I jest ich 30! Pianistek jest dwie sztuki, i obie szalenie ambitne. Jeśli starsza gra 10 minut,

A teraz i brat jej, 20-kilkoletni młody człowiek studiujący w Niemczech, ma być również wydalo-ny z państwa niemieckiego. Pod naporem tyłu „wrażen” sam Trocki ciężko zachorował. Jakie-kolwiek można mieć ustunkowanie do Trockiego przeciwko któremu bardzo poważnie można wysu-nać zastrzeżenia, nie można się jednak orzecz uczu-ciu współczucia, jakie w nas się budzi na widok ludzi, ściganych nieszczęściami. Mówi się zwykle, że ani rodzice nie odpowiadała za swe dzieci ani dzieci za winy rodziców, a jednak na dzieci Troc-kiego spada twarda pięść społeczeństwa za to tyl-ko, że są dziećmi Trockiego.

A w dodatku sam Trocki gorzkie dowiedział się prawdy od przyw. drugiej międzynarodówki Van-derveldego, którego spowodował listem otwartym. Gdy Trocki wybierał się na odczyt swój do Ko-penhagi, zatrzymał się na kilka godzin w Antwerp-ji. Okręt jego otoczony został gestym kordonem policji, która ani jemu ani jego żonie nie zezwoliła na wzięcie miasta. Trocki skorzystał z tej spo-sobności, by w liście otwartym przypomnieć Van-derveldenemu, że w roku 1921 pozwolono mu na przyjazd do Moskwy dla obrony socjalistów-rewolucjonistów, oskarżonych o zamach na życie Leni-na. Trocki piorunował w liście przeciwko demokra-cji, która nie uznaje prawa azylu i brutalnie zachowu-je się wobec ludzi bezbronnych. Przewidując możliwość ataku na bolszewizm, który bynajmniej nie w rekawiczkach obchodzi się ze swymi wro-gami, oświadczył Trocki, że dyktatura proletariatu nie ma nic wspólnego z demokracją, która uważa siebie za stróża wolności indywidualnej, a która w praktyce służy tylko interesom kapitalu. Nie zapo-mniał też i o tem, by i socjalistów potraktować jako sługusów kapitalu międzynarodowego, cho-ciaż zaleca obecnie komunistom europejskim so-lusz z tymi „lokajami” kapitalizmu.

Vandervelde odpowiedział na ten list otwarty również listem otwartym, w którym odganił go od klerikalnego rzędu belgijskiego, ale zwró-cił uwagę Trockiemu, że mógł przyjechać do Ko-penhagi na odczyt, ponieważ zaprosiło go tam to warzyszenie socjalistyczne i ponieważ w Danii so-cjaliści mają pewien wpływ. Na inwektywę pod a-dresem socjalistów nie chciał Vandervelde odpo-wiedzieć, ponieważ Trocki jest teraz wyznacznem, wziętym z pod praw, wygnanym ze swej oiczyzny przez ludzi, którym umożliwił, właściwie rządy. Troche inaczej się też przedstawia sprawa proce-su socjalistów - rewolucjonistów z r. 1921 w Mosk-wie, kiedy to za czynu jednostek pociągnięto do odpowiedzialności i postawiono poza nawias pra-wa cała partia polityczna.

Słowa te Vanderveldego napewno nie musiały być przyjemne Trockiemu, uświadomiły mu bo-wiem cały tragizm jego położenia.

Dla utrzymania ceny

Oto znowu kilka cyfr z najaktualniejszej dziś i najbardziej wymownej rubryki — niszczenia pro-duktów i towarów dla utrzymania ceny:

W Kanadzie spalono zgórą 2 milionv buszli pszenicy.

W Australji zabito i zakopano 800.000 sztuk zdrowych owiec.

W Meksyku oddziały wojska zniszczyły na rozkaz rządu olbrzymie ilości bananów.

W Egipcie spalono 150.000 tonn bawełny.

W Brazylji sekty tysięcy worków kawy wrzu-cono do morza i spalono w piecach.

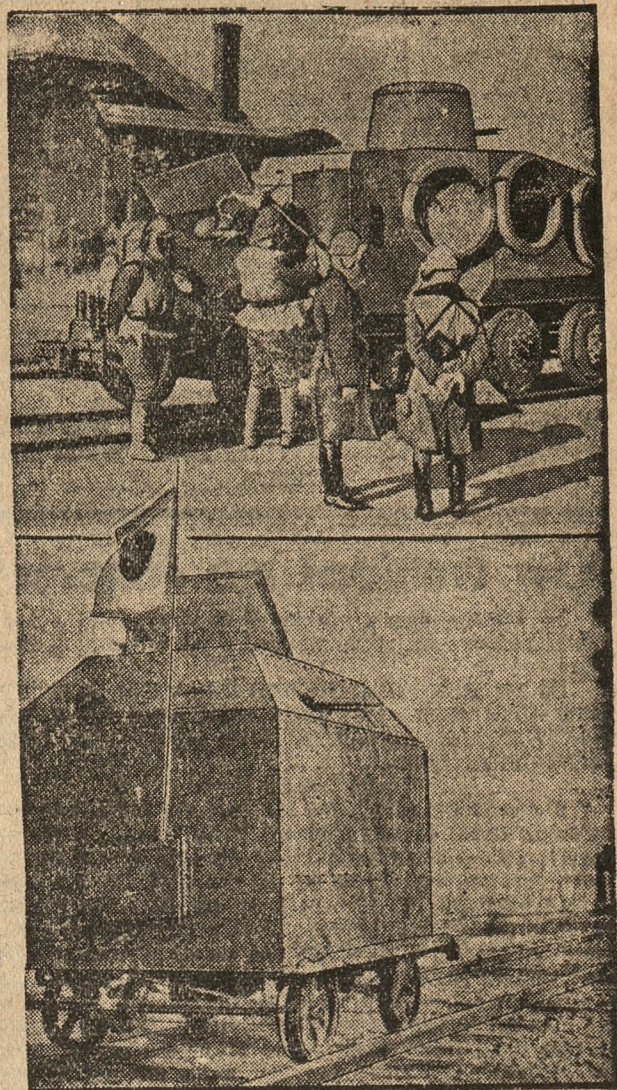
Rybacky hreńoscy, po obfitym połowie śledzi, wrzucili 500.000 sztuk do morza.

Na granicy czeskosłowackiej wrzucono do Dunaju olbrzymia ilość oórków...

to młodsza 12, poczem pierwsza zaraz atakule ten re-kord, pod wieczór grała już równocześnie, jedna w ba-sie, druga w wiolinie, i ścigała się tak do godziny 11-el... Kto ma zdrowie, niech obliczy ile numerów to rodzeństwo odstawiło dotychczas. Bezpłatnie!

Bezpłatnie, powtarzam! A przecież piękne zyski mógł by mieć impresario, któryby te dwa fenomeny obwoził po świecie. Choćby w kłacie. Ewentualnie mógłby zabrać całą rodzinę, jeżeli to jest dziedziczne.

I takie talenty traca czas na naukę w szkole! I mar-nują się na ciasnem podwórku warszawskim, zamiast iść w szeroki świat, i dać świadectwo prawdziwe, że t. zw. „słomiany ogień” polski to nędzne oszczerstwo naszych wrogów! Że stać nas na żelazna wytrwałość tytanów! Dla naszej propagandy zagranicznej otwierała się, powtarzam nowe, wspaniałe horyzonty. Ja swoje zrobiłem. Jeśli mia-rodajne czynniki nie zaima się natychmiast losem muzy-kalnych siostrzyczek, to zaimie się niemi Cyrk Staniew-skich! Ja w tem!



NOWOCZESNA BRON
W WALKACH NA DALEKIM WSCHODZIE.
Na rycinie (górn) widzimy japoński samochód pancerny dostosowany do biegu na szynach, na dole wagon pociągu pancernego.

Dzieci bez przyszłości

Nigdy jeszcze w Berlinie nie widziało się tyle dzieci na ulicach, co w wieczór Sylwestrowy. Wszędzie ich pełno na ulicach, po bramach, przed wejściami do metra, przed sklepami, pod filarami kolei miejskiej... Dzieci w wieku od 8 do 12 lat, mizerne, lekko ubrane, drżące z zimna. W zbiegłych, zsiniałych od mrozu rękach trzymają pudełka z to-warem, bananami, zabawkami, galanterią, zapal-kami.

Dzieci te tworzą całą armię „bezprizornych” w Berlinie; wypędzone przez warunki z domu, ży-ją życiem ulicy, kształcą się tutaj, wychowują tutaj też, z ulicy czerpią środki na swe utrzymanie.

Reporter jednego z wielkich dzienników ber-lińskich przeprowadził szereg wywiadów z dzieć-mi ulicy. Oto kilka z nich:

Gustaw K. 11 lat. Rodzice moi są bezrobotni. Pieniądze, które zarabiam, zatrzymuje dla siebie. Chodzę do szkoły, a za to trzeba płacić. Mieszkam daleko od domu, bo matka nie chce, aby sąsiedzi nasi wiedzieli, że sprzedaję na ulicy.

Jan F. 7 lat. „Te małe myszki, które sprze-daję kupilem sam u hurtownika. Płace za nie sześć fenigów sztuka, a sprzedaję po 10 fenigów. Cza-sem zarabiam trzydzieści fenigów dziennie. Wszy-stko oddaję mamie”.

Kurt R. 8 lat. „Niech pan kupi tę myszkę, od-dam ją za dwadzieścia fenigów. Dostałem ją od kolegi. Zaczynam donierować handlować. Jak zbiorę 30 fenigów, pojedę do hurtownika i kupię sam myszki. Moja mama nie wie jeszcze, że jestem sprzedawcą ulicznym”.

Egon S. 11 lat. „Prawie wszyscy moi kole-dzy szkolni handlują na ulicy. Rodzice nie mają pracy, więc trzeba dać sobie jakoś radę. A nawet jeśli rodzice coś zarabiali to jeszcze nie tyle, żeby wystarczyć dla wszystkich”.

Henryk S. 13 lat. „Cieżka to rzecz — han-del uliczny. Konkurencja. Te bahn łazą nam po-pietach. Niech tylko zobacza, że przechodzień za-trzyma się przy mnie, już go obśkakula ze wszystkich stron i nagabują. Najgorzej przy wej-sciach do kolei podziemnej”.

Erwin L. 9 lat. „Nie mam braci, tylko siostry. Ale one nie mają odwagi wyjść na ulicę. Tru-dnie się tuż oddawa handlem ulicznym. Dawniej bawilo to mnie, teraz co innego... twardy mus”.

Jan M. 13 lat. „Miałem sklep, ale odciec spła-tował. Matka moja wie, że sprzedaje cukierki na ulicy. Odkłada zarobione pieniądze. Gdy zbierze się 5 marek kupi mi kamizelę. W czerwcu kończy szkołę. Nie wiem sam, co zrobię potem. Moi rodzi-ce też nie wiedzą, co za mną będzie”.

lari o wpół do dwunastej, albo raczył mu na-znaczyć godzinę u mnie w willi.

O co mogło chodzić? A prawda, Jakoś nie-dawno skrzytykowałem z fachowego artystycz-nego punktu widzenia plan dekoracji sali iadal-nej kasyna i któryś z dziennikarzy podał to do miejscowej prasy. Sadzac, że chcą ze mną po-konferować w tej sprawie i chcą być grzecznym, zawiadomiłem przez Franciszkę, że stawie się na oznaczoną godzinę.

Przywiła mnie cała hierarchia.

Monsieur — rzekł gospodarz. — Przed niedawnym czasem informował mnie pan łaskawie o pewnym dżentelmanie.

O pewnym oszuście — poprawiłem.

Rozpostarł rece szerokim gestem.

— Monsieur, ten tylko jest oszustem, kto się okaże oszustem. Przez długi czas i ja tak myślałem o tym dżentelmanie. Chodziło o czek na dużą sumę, który nam zwrócono z banku z Paryża. Pan pytał dlaczegośmy nie dali znać policji. Pamięta pan, com odpowiedział? Wczo-raj ten pan zawiął się w kasynie...

Zerwałem się z krzesła, jak podrzucony spreżyna

— Garcia, to on tu jest w Cannes? Ten lotr?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk wzbroniony

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przekład autoryzowany z angielskiego

76)

Nie była to idylliczna rozmowa. Straciłem hu-mor i apetyt na herbatę i tylko zapaliłem papie-rosa. Nadja nietylko nie zdawała sobie sprawy, że miłość Amosa dla niej graniczyła z beczelnością, ale jeszcze się z tego radowała. Ja cierniałem z tego powodu od roku kompromituując meczarnie. Spojrzała na mnie ironicznie, ale jakże czarująco.

— Gros jaloux! Co to panu szkodzi, że mnie kocha stu mężczyzn, jeżeli ja nie kocham żadnego z nich? Jeżeli kocham tylko jednego, jednego na świecie.

Mój zły humor rozplynął się w rozczuleniu.

— Kto jest tym szczęśliwym śmiertelnikiem, madame?

— Niech pan wypije herbatę, to powiem.

W tym absurdalnym momencie byłbym się napił na tej rozkaz nawet rumianku, nawet Bur-żundia, nawet karbołu. Rozanieliłem się jak młody

głupiec. Stara Francuzka zacięta robotą sztyfko-wa w odległym rogu salonu, popatrzyła na nas z niechęcią najwidoczniej w głowie jej zaświtało

nieładne podejrzenie.



Smierć Włodzimierza Pachmana.

W tych dniach zmarł w Rzymie w wieku 85 lat wybitny interpretator dzieł Szopena, Włodzimierz Pachman.

Kto wugrał na loterii?

W trzecim dniu ciągnięcia 3-ej klasy 26-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Po 250 zł. Nr. 1906 4261 6720 10418 12909 14852 17231 22839 42504 47459 47984 52926 56536 57503 63604 65619 67703 77598 80971 91442 92781 110102 113003 119698 121281 122994 131060 137377.

Po zł. 200 na N-ry:

7 50 136 77 243 81 643 786 833 1037 113 278 330 490 935 2453 602 37 735 42 8822 3219 436 57 536 52 4073+ 186 578 655 917 5006 9 47 83 316 542 623 735 6212 46 451 680 708 7091+ 194 206 441 723 91 807 89 960 8030 199 319 482+ 89 610 9134 589 772 10004 113 21 438 564+ 99 890 977 11109 76 267 430 629 955 93+ 12097 352 57 506 790 953 67 13283 300 455 14035 178 87 221 346 456 63 584 820 57 15085 166+ 210 12 23 79 90 431+ 762+ 890 16077 169 231 419 504 16+ 74 697+ 838 978 17462+ 617 801 937 18153+ 60 210+ 62 561 88 652 783 908 47 65 19105+ 203 40 43 94 326 552 808 20062 105+ 243 87 479+ 586 99 680 792 889 21043 164 263 493 537 690 785 854 75+ 22203 682 844 82 86+ 23227 35+ 80 300 43 453 644 773 851 24025 69 243 326 65 489 519 711 954 25094 99 332 429 38 86 534 96 870 902 87 26068 90 206 372 426 889 27540 76 607 923 78 28130 53 59 240 322 69 89 29101 231 554 813 79 30192 275 83 346 69 425 57+ 87 504 14 614 798 31227 651 798 931 32000 96 260 500 628+ 756 964 33287 429 520 802 34017 679 721 35000 214 69 453 757 87 925 59 36290 329+ 89 453 582+ 37023 48 210 469+ 551 67 610 738 43 98+ 954 62.

38043 126 54 252 88+ 341 535 690 904 11 39068 306 662 896 40882 617 710 35 75 41023+ 91 177 303 555 90 660 779 824 84 42115 45 268 721 80 983 43010 182 558 85 852 911 44287 94 690 711 827+ 45008+ 36 151 214 97 518+ 93 645 60 63 946 69 46073 84 109+ 61 64+ 392 426 505 629 69 761 84 869 72 969 47240 724 842 918 48083 578 634 706 889 49185 273 91 449 535 766 863 963 50087 189 221+ 49 322 448 62 590 713 936 74 76 51176 409 648 784+ 828 52063 146 86 424+ 545 629 828 956 53046 141 361 744 816 77+ 54541 68 847 904 97 55112 501 655 700+ 49+ 56132 419 72 75 887 57202 26 34 86 304 566 630 72 739 822 58086 212 86 316 496 503 35 660+ 710 13+ 941 45+ 59006 249 89 310 746+ 870 985 60213 89 469 562 85 99+ 867 90 61215+ 352 442 521 625+ 88 732 838 967 62001 15 44 64 86 132 309 429 671 722 889 945 63052 164 344 433 41 611 707+ 853 62 64004+ 28 142 520 90 779 935 65189 292 356 552 697 992 66100 276 414 564 633 711 932+ 90 67016 46 231 68 392 459 88 504 46 756 806 19 68031 51 154+ 642 49 926 69511 20 853 902 70162 304 56 604 52 894 71049 524 788 999+ 72642 90511 73750 904 15 69+ 74109+ 99 266+ 317 51 77 87 433 659 778 825 996 75040 216 69 95 352 71 72 405 583+ 89 943.

76022 512 661 913 77061 280 375 915 78833+ 88 79208+ 411 663 80103 201 306 26 696 964 81408 542 784 956+ 82167 424 695 92 767 885 83069 156 331 446 510 79 715 31 58+ 862 933 84334+ 444 54 687 91 759 68 818 39 57 88 995 85109 390 93 632 53 874 86304 350 479 579 747 827 28 88 87166 220 69 336 619 55 843 88273 490 602 57 817 971 89024 97 231 49 94 488 539 781 831+ 38 68 955 85 90340 487 536 98 695 842 91306 50 488 567 806 78+ 92206 38 694 723 864 93013 231+ 315 99 437 674 94202 36 477 512 86 95109 409 528 670 980 96231 388 92 419 68 551 629 710 97167 76 98 291 328 36 409 595 621 870 98160 241 87 654 64 786 855 64 9264 374 471 569+ 831 100066 59 135 273 314 91 486 603 70 714 72 846 101064 134 748 989 102042 118+ 453 502 733 912 92 103120 249 417 36 557 603 13 21 98 760 888 90 909 104156 94 220 60 389 532 35 647 50+ 719 54 840 105001 54 111 240+ 444 90 605 11 30 810 67 995 106000 23 441 73 698 107114 74 423+ 72 563 85 767 68 893 108470 85 99 763+ 85 812 109173 448 545 722 86 885 930 110136 39 276 580 824 76 111073 221+ 112027 341 507 774+ 79 863 113064 589 721 40 825 35+ 966 99.

114220 42+ 451 603 25 32+ 713 50 905+ 115090 229 96 338+ 509+ 116312 19 651 85+ 805 935 117348+ 457 78 554 671 807 99 83 118091 159 234 80 342 44 428 623 56+ 752 803 119080+ 124 698+ 829 919 69 120007 57 339 86 531 71 611 28+ 800 23 121063 362 404+ 506 604 81 976 96 121314 218 94 96 445 63 636 737 834 968 123080 92 141 63 253 80 361 87 713 964 69 124020 67 96 114 264 879 904 125018 349 502 20 39 54 795 827 35 126065 96 113 445 527 80 793 860 79 127161+ 283+ 84 94 310 551 52+ 86 669 736 88 852 928 125013 60 206+ 530 774 952+ 129260 322 418+ 545 86781 130272 335 47 411 832 920 131039 62 251 95 436 76 531 626 788+ 877 132076 404 593 641 727 857 133196 293 310 494 757 849 81 134136 59 242 97 474+ 77 99 790 135101 264 73 537 672 136152+ 241 311 46 94 970 137046+ 155 566 608 862 96 98 138104 14 18 233 58 74 330 68+ 456 507+ 139009 538+ 677 741 853 140049 107 97 246 461 93 716 35 869 141179 303 483 663 705 998 142114 44 227 39 486 686 792 886 917 143092 319 624 806 37 71 949 144018 384 408+ 582 857 145248 55 609 945 67 89 146044 78 156 59 643 716 804 66 973+ 147269 94 383 503 601 15 34 91 754 85+ 887.

Na numery oznaczone + padły premie, wysokość których oznaczona będzie w ostatnim dniu ciągnięcia III-ej klasy.

Baczność Wronki!

Dla wygody i na ogólne życzenie naszych Czytelników w Wronkach utworziliśmy

Agencję

Dziennika Poznańskiego, którą prowadzi

p. Tadeusz Walkowiak
Skład papieru — ul. Poznańska nr. 65.

Wszelkie zgłoszenia na prenumeratę, ogłoszenia, zapytania etc. prosimy kierować pod powyższym adresem.

Na polskiej niwie

Dzień św. Rodziny przeszedł w tym roku niezwykle uroczystość. Z kazalnicy poszedł głos na całą Polskę, budzący z uśpienia tych, którzy zapomnieli o rodzinie, jako ogniwie życia społecznego. Dość tylko przypomnieć obchody i uroczystości, odbyte na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej — poznańskiej. Pełne głębi filozoficznej i aktualnej uwagi wypowiedziane przez ks. Prymasa kard. Hłondę podczas Akademii urządzonej staraniem Ligi Katolickiej w Poznaniu, winny się stać hasłem odrodzenia rodziny polskiej, mówić ks. Prymas. Wzrost kultury powoduje zwykły wzrost kultu rodzinnego, dekadencja społeczeństwa — jego rozkład. Na zdrowym kulcie rodziny wzniósł się do niebywałej potęgi państwo rzymskie, z rozpreżeniem przyszedł niemiłosiernie i upadek Chrześcijaństwa odrodziło rodzinę i oparło się na niej.

Cześć światłości królów. Jadwigi wzrasta z dnia na dzień. Pisaliśmy niedawno na tem miejscu o potrzebie zajęcia się i zatroszczenia o doprowadzenie do końca dzieła, już w historii naszego narodu nieraz rozpoczynanego, beatyfikacji i kanonizacji królowej Jadwigi. Cieszymy się, żeśmy byli jedni z pierwszych w tem nawoływaniu do podniesienia na ołtarze jednej z najdroższych naszych postaci historycznych, wyrosłej do poziomu conajmniej Dziewicy Orleańskiej, św. Joanny d'Arc, jaką była bezspornie młodociana małżonka wielkiego króla Jagielly. Świątynią tego początkiem było wspaniałe nabożeństwo ku czci Królowej, odbyte w ostatecznych dniach na Wawelu przy udziale najwyższych dostojników kościoła w Polsce. Dale to gwarancja, że sprawa ta nie uciśnie. że za swoim prymasem pójdzie cały naród polski, który chyba wysłuchanym będzie przez Stolicę Apostolską i do rzeka się wkrótce błogosławionej, a zaraz potem świętej Jadwigi, Królowej na tronie polskim.

Młodzież lwowska staje się coraz mocniejsza w swym katolicyzmie, czynnym i konsekwentnym. Muszą to przyznać przedewszystkiem inne ośrodki takich organizacji akademickich, jak „Odrodzenie” i „Sodalicia”. Do najrozmaitszych zdobyczy katolickich w „Grodzie Orłat” należy znowu dorzucić budowę „Domu Akademickiego” p. n. „Marianum”, mające służyć za siedzibę dla Instytutu Mariologicznego, instytucji sodalicznej, kancji akademickiej, której dotąd Lwów nie posiada. Również należy się radować z szeregu młodzieży, wychodzącej ze studium Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, która w ubiegłym roku wywusiła w świat polski 22 swoich absolwentów, którzy rozejdą się po kraju jako świadkami swoich zadań działacze Akcji Katolickiej. Rozdania dyplomów dokonał sam ks. Prymas kard. Hłonda.

Nauczycielstwo nasze naogół spełnia godnie zadania i obowiązki. Niestety atoli, jest jedna taka organizacja zawodowa, która z kościołem nie zawsze jest w zgodzie, a nawet próbuje czasem podjąć walkę. Dochodzą nas słuchy, że nawet i niektórzy inspektorzy podszyci są tendencjami antykatolickimi. Są tacy na Kresach Wschodnich, a nawet i Zachodnich. Przeszkadza im już staropolskie pozdrowienie „Niech będzie pochwała” „w” wprowadzając stereotypowe „Dzień dobry”. W takim Brasławiu na zjeździe nauczycielskim po noc zapomniano o odprawianej w tym czasie sumie w kościele parafialnym. Tu i owdzie wskutek targów z kierownikami szkół niema wykładu religii. Należałoby dokonać oczyszczenia tych stosunków, bo czemuż jest szkoła bez Boga i Kościoła?

Małopolska ma szczęście do wielkości kościelnych. Wśród areopagu jej wybitnych osobistości, chyba za pierwszego może być uważany s. p. ks. arcybiskup Bilczewski, zmarły 10 lat temu, wielki arcyprzełożony, złotousty kaznodzieja, wybitny pisarz, światobliwy mąż. To też należy przyklasnąć inicjatywie zorganizowania obchodu dziesięciolecia zgonu ks. arcyb. Bilczewskiego. Obchody analogiczne mają się odbyć w całej archidiecezji lwowskiej, a również i na Bukowinie, w Rumunii, która w swoim czasie należała do jego jurysdykcji. Należałoby przedewszystkiem uczcić pamięć tego wybitnego męża kościoła zbiorowym wydaniem jego wzniosłych i pięknych listów i kazań pasterskich.

Ruch rekolekcyjny się wzmacnia. Zrodziła się potrzeba głębszego przygotowania się kapłanów do prowadzenia tych ćwiczeń duchownych, a szczególnie rekolekcji zamkniętych, które obejmują coraz szersze kręgi naszego kraju, stają się wprost popularne. W tym celu organizuje się „Związek Księży Rekolekcyjnych”, pobłogosławiony przez ks. Prymasa. Ostatnio taka organizacja powstała w diecezji kieleckiej pod przewodnictwem ks. prałata Sobczyńskiego. Szczęść Boże! nowi i tak doniosłej dla odrodzenia duchowego Polski organizacji Ks. W. Kneblewski.

Tydzień misjologiczny dla inteligencji

Pod protektorem J. Em. ks. Kardynała Prymasa odbędzie się tydzień misjologiczny dla inteligencji w dniach od 23 do 28 stycznia 1933 roku w sali 18 Uniwersytetu Poznańskiego (Collegium Minus) codziennie o godz. 20-tej

Program prelekcji:
poniedziałek, 23. 1. a) słowo wstępne: J. Em. ks. biskup Dymek; b) rektor prof. dr. Jan Sajdak; wtorek, 24. 1. prof. dr. Adam Wrzosek: Misja polska w Szwajcarii (z przeobrażeniami); środa, 25. 1. dr. Leon Koczy: Polska ogniskiem misji na przełomie wieków X. XI; czwartek, 26. 1. Protonot. Ap. ks. Oficjał prof. dr. Hozakowski: Troska o misję obowiązkiem katolików; piątek, 27. 1. prof. Kazimierz Homan: Nakaz Chrystusa a misję; sobota, 28. 1. prof. dr. Bronisław Dembiński: Ojciec św. Pius XI a misję.
Na zakończenie przemówi J. Em. ks. Kardynał Prymas.

PRZEGLĄD KATOLICKI

POD REDAKCJĄ KS. W. KNEBLEWSKIEGO.

Praca naukowa uczonego poznańskiego transmitowana przez Radio Watykańskie

Co nam powiedział prof. dr. Denizot, członek Akademii Papieskiej



Uczestnicy posiedzenia Akademii Papieskiej. Wśród nich prof. Denizot.

W Rzymie odbyła się kilka dni temu uroczysta Akademia Papieska, w której brał osobiste udział Ojciec św., jako przewodniczący. Członkami Akademii tej są najwybitniejsi powagi naukowej całego świata. Z pośród Polaków doczekał się zaszczytnej nominacji członkostwa, jako jedyny z całej Polski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Alfred Denizot. Wybitny nasz uczone skorzystał z otrzymanego przed świętami Bożego Narodzenia zaproszenia, aby uczestniczyć osobiście w uroczystym posiedzeniu Akademii i udał się do Rzymu, gdzie reprezentował — jako jedyny z pośród Polaków nasz świat naukowy.

O posiedzeniu samem, które odbyło się przy zachowaniu przepisów ceremonialnych ze względu na obecność Ojca świętego, mówi prof. Denizot w słowach entuzjastycznych. Cały przebieg posiedzenia wywarł niezatarte wrażenie. Uczestniczyli w zebraniu między innymi Monsi. Zampini arcybiskup tytularny i Wikariusz Jego Świątobliwości Ojca św. w Città del Vaticano, Mons. Ruffini, sekretarz św. Kongregacji seminarjów i uniwersytetów — Mons. Tisserant, prefekt Biblioteki watykańskiej, komendant Hirschiuhl z gwardii szwajcarskiej, — komendant gwardii pałacowej Vuilleminot. Prezes Akademii Ojciec Gianfranceschi, prof. De Sanctis, De Angelis d'Ossat markiz Lepri oraz wybitni uczeni profesorowie Lombardi, Pallazzo, Ghigi, Rivera.

Przed wejściem do sali posiedzeń, udekorowanej cennymi draperiami stała straż pałacowa, która każdemu z członków Akademii, oddawała specjalne honory. Ojciec święty, który przybył na posiedzenie o godzinie 4 popołudniu podnawadzał prezydium Akademii przy asyście przybocznej straży szlacheckiej do stołu przewodniego. Papież powitał obecnych miłym uśmiechem i dał znak, że otwiera posiedzenie, poczem prezydent Akademii Gianfrancesco odczytał adres hołdowniczy, mniejszości tej treści:

Ojciec święty. Zaledwie wczoraj — można powiedzieć — poświęcił raczyła Jego Świątobliwość nowa Pinakoteka, stanowiąca prawdziwy klejnot sztuki, w której skolekcjonowano najwspanialsze dzieła artystyczne całego świata. Dzisiaj składa nam Jego Świątobliwość nowy dowód Swego zainteresowania postępiem nauki. W taki to sposób — uświetnione zostało pierwsze dziesięciolecie pontyfikatu Jego Świątobliwości w splendorze w haseł sztuki i wiedzy. Historia opowiadać będzie o wielkości tego dziesięciolecia, o tem, co Panie Pius XI uczynił dla ekspansji królestwa Chrystusowego, o wznowionym splendorze sztuki w tem mieście, które stało się domem świata, otwartym dla wszystkich narodów, bowiem wszystkie narody

są dziećmi Chrystusa, a Papież jest Chrystusem na ziemi. Dzisiaj przybywa Jego Świątobliwość między nas, aby zapoczątkować nasze prace akademickie. Dzięki Ci — Ojciec święty — dzięki. Dzięki za to, co uczynił dla świata, dzięki za to, co uczynił dla nas, dzięki Ci za tę wizytę i za dary, które nam przynosisz.

Po tych słowach odczytał prezes Akademii listę uczonych, którym Ojciec św. udzielił odznaczenia, i ordery. Odznaczenia te otrzymali przeważnie uczeni, którzy od 25 lat są członkami Akademii. Po przemówieniu prezesa Akademii przemawiało kilku jej członków na temat naukowy. Ojciec św. przysłuchiwał się wszystkiemu bardzo uważnie i często potakiwaniem dawał wyraz Swego zainteresowania.

Wbrew temu, co donosiła prasa zagraniczna, wywiera Ojciec św. wrażenie, że przyszedł już całkiem do zdrowia i że znikło z twarzy Jego to zmęczenie, które dawało się zauważyć dawniej. Przemówienie Ojca św. rozpoczęło się od wyrażenia obojętności członkom wdzięczności za przybycie i za złożone dary w postaci prac naukowych. W dalszym ciągu Swego przemówienia zwrócił się Papież do tych członków, którzy ze specjalnym zamiłowaniem i zapałem poświęcają się pracy naukowej. Po złożeniu obecnym życzeń z okazji Nowego Roku i udzieleniu Apostolskiego błogosławieństwa powrócił Ojciec św. do Swych apartamentów w Pałacu Watykańskim.

Tyle o samym przebiegu uroczystej Akademii według relacji prof. Denizota, który zabawił w Rzymie kilka dni i stykał się z różnymi wybitnymi osobistościami i powagami ze świata naukowego Italii oraz innych państw całego świata. Uczony nasz zawarł w Rzymie cały szereg znajomości z wybitnymi profesorami uniwersytetów zagranicznych i nawiązał kontakt z ludźmi, których największa promienność na kartach nauki i wiedzy. Nawiazanie kontaktu tego jest tem cenniejsze, że prof. Denizot miał i będzie miał w przyszłości możliwość informowania rozmaitych powag naukowych świata o stanie i o wartości nauki i wiedzy polskiej. Możliwość informowania tego dało uczonemu naszemu uczestniczenie w Akademii Papieskiej i zdobycie zaszczytnej jej członkostwa.

Przy sposobności chciałobyśmy jeszcze nadmienić, że złożona przez prof. Denizota Akademii Papieskiej praca naukowa, była transmitowana przez Radio Watykańskie.

Iskierki z szerokiego świata

W Czechosłowacji episkopat rozpoczął ruch zmierzający do oczyszczenia sztuki z naleciałości pogańskich. Zwrócono w ostatnich czasach szczególną uwagę na kino i film, jako czynniki niezwykle ważne dla życia religijnego i moralnego.

We Włoszech znalazły się liczne relikwie, związane z życiem Zbawiciela. I, jak zaznacza dziennik „Tribuna”, Rzym ma tych pamiątek tyle prawie, co i Ziemia św. Dość wspomnieć: drzewo Krzyża św., zwoździe, użyte przy Ukrzyżowaniu, tablicę z napisem hebrajskim, greckim i łacińskim, która przybyła do Krzyża, historyczny stół Wierzezy Pańskiej, Kolumna błogosławienia itp.

W Watykanie są przewidziane w tym roku kanonizacje: Gemmy Galgani z Lukki, słynnej z objawień, Katarzyny Labure, znanej z objawienia cudownego medalu M. Boskiej, oraz 2416 męczenników zmarłych za wiarę podczas słynnego powstania boksersów w Chinach i błog. Jana Bosco, założyciela Zgromadzenia Ks. Salezjanów.

Watykan otwiera swoją stację radiową nadawczą w Castel Gandolfo w dniu 11 lutego jako czwartą rocznicę Paktu Latereńskiego.

Lourdes, słynne miejsce pielgrzymkowe obchodzi w lutym 75-lecie ukazania się M. Boskiej ubogiej pastorki Bernadecie. W związku z tem odbędzie się szereg wspaniałych nabożeństw i obchodów.

Ojciec św. przyjął na audiencji dotąd około 10000 małżeństw, obdarowanych przez pamiątkowym różańcem i medalikami.

W Urugwaju, dzięki wizycie iaka tam złożył ks. prof. Posadzy z Poznania, powstanie po ski kościół w Montevideo. Duszpasterz tamtą niedawno przybyli księża Pallottini: Zaraza i Chudziński.

W Bombaju za przywilejem biskupa Ivaniosa, niedawno nawróconego ze schizmy, na łono kościoła katolickiego, poszło świętych 30 kapłanów ze swym biskupem, 20000 wiernych ze 100 kościołami.

W Cardiff, Anglii, zorganizowano publiczne dyskusje między katolikami i komunistami. Podczas ostatniego wieczoru przysłuchiwało się temu ok. 600 osób. Dyskusje prowadził jeden z przywódców Marszu Głodnych na Londyn z pewnym wybitnym działaczem katolickim.

W Marbach, znanej placówce niemieckiej pracy misyjnej obchodzono w ostatnich dniach 50-lecie misji w Afryce, na terenach Nafalu. Ma ona w tej chwili przeszło 400 kapłanów, 270 braci i 300 siostr zakonnych.

Życie gospodarcze

Rząd rozpoczął drugą fazę starań o obniżenie cen wyrobów przemysłowych

Zbliżona do kół rządowych agencja „Iskra” ogłosiła następujący komunikat:

„Akcja rządu, zmierzająca do wydatnego obniżenia cen artykułów przemysłowych, a zwłaszcza skartelizowanych, ma być odąd prowadzona w dużo więcej intensywnym tempie. Dotychczasowe pertraktacje bowiem, jakie w tej sprawie prowadziły czynniki rządowe z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu, które ceny swych artykułów jeszcze nie obniżyły, mają przebieg zbyt powolny i zbyt oporny.

Rząd w swej akcji o wyrównanie nadmiernej i niesprawiedliwej różnicy pomiędzy cenami artykułów przemysłowych a produktami rolnymi nie cofnie się przed użyciem wszelkich środków, które w jego rozporządzeniu znajdują się. M. in. przewidziane jest, że w razie gdyby poszczególne gałęzie skartelizowanego przemysłu nadal trwały w swej niechęci do dyktowanej koniecznością chwili niższej cen, będą wydatnie rozszerzone kontyngenty przywozu odpowiednich produktów z zagranicy.

Atak skierowany jest w tej chwili przede wszystkim na cement.

W chwili obecnej czynniki rządowe prowa-

dza rokowania z przedstawicielami zrzeszonych cementowni o obniżenie cen. W rokowaniach tych czynniki rządowe, jako minimum niezbędnej niższej wskazują odsetek 25 procentów, gdy przedstawiciele skartelizowanych cementowni upierają się przy niższej do 15 proc.

Również i ze strony kół gospodarczych informują, że ceny cementu muszą ulec wydatnej niższej, zwłaszcza ze względu na konieczność ożywienia ruchu budowlanego, co może być osiągnięte jedynie przez odpowiadającą wymogom obecnym warunków naszego życia gospodarczego niżkę cen wszystkich artykułów budowlanych.

W dni 12 bm. pod przewodnictwem prezesa Steinbagen, odbyło się posiedzenie rady oraz walne zgromadzenie udziałowców „Centropianu”.

W toku obrad ustalono klucz, według którego mają być wyznaczone kontyngenty produkcji cementu dla wszystkich fabryk, zrzeszonych w Syndykacie. Nadto, postanowiono obniżyć cenę papieru o 2 proc. do 10 proc., zależnie od gatunku, w tym papieru rotacyjnego o 8 proc. Zniżka ta wejdzie w życie prawdopodobnie z dniem 1 lutego br.

Centrala Rolników S. A. w Poznaniu. Plac Wolności 18. tel. 43-51 — wskazuje niniejszem na niższe ceny oraz wyższe skonto kasowe przy zakupie saletraku i nitrofosu w miesiącu styczniu r. b. Ceny saletraku i nitrofosu wynoszą:

w mies. styczniu rb. z 27.60
w mies. lutym rb. z 28.05
za 100 kg franko stacji odbiorczej P. K. P. Różnica cen wynosi zatem z 0.45 na 100 kg, a skonto kasowe przy odbiorze w lutym obniża się o 1%. Zamówienia po cenach i na warunkach korzystniejszych przyjmują się do 30 bm. włącznie.

Giełda Zbożowej w Poznaniu

Żyto poznańskie 69.95 kg (119.1 f. w. h.) 2. żyto pomorskie 69.35 kg (118.2 f. w. h.), 3. pszenica poznańska 71.85 kg (122.2 f. w. h.), 4. pszenica pomorska 72.95 kg (124 f. w. h.), 5. owies poznański i pomorski 43.55 (74.1 f. w. h.).

usposobienie stałe.	13.90	14.10
usposobienie stałe.	23.75	24.75
Jęczmień browarowy	14.50	16.—
usposobienie: spokojne.	12.75	13.50
Jęczmień 68-69 kg	12.25	12.75
usposobienie: spokojne.	12.25	12.75
Owies 15 ton par. Pozn.	13.25	
Owies 105 ton par. Pozn.	13.40	13.00 13.25
usposobienie: spokojne.		
Kłosa żytnia 65% wł. worka	23.00	23.00
usposobienie: stałe		
Kłosa pszenica 65% wł. worka	37.75	39.75
usposobienie: stałe		
Otręby żytnie	8.50	8.75
Otręby pszenne	7.50	8.50
Otręby pszenne grube	8.50	9.50
Otrębki	44.—	45.—
Otrębki	40.—	45.—
Otrębki	36.—	42.—
Włosa ławowa	13.—	14.—
Włosa ławowa	12.00	14.00
Otrębki	20.—	22.—
Otrębki	24.—	37.—
Otrębki	8.—	9.—

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. (Tel. wł.) W piątym dniu ciągienia 3-ciej klasy 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

200.000 złotych na nr. 4291.

15.000 złotych na nr. 97567.

10.000 złotych na nr. 28945 plus premia 91343.

5.000 złotych na nr. 94414 116514.

2.000 złotych na nr. 138617.
1.000 złotych na nr. 9444, 30747 66458 68162 133070 133141.
500 złotych na nr. 18651 28969 42949 33449 49537 50145 52531 89744 101521 109901 127781 130610 130912 plus premia.
300 złotych na nr. 3533 7338 8977 17399 21757 22919 plus premia 44.370 45379 58551 64395 72557.

Wyrok na ohydnych morderców ks. Masłowskiego Grelka i Bednarczyk skazani na karę śmierci

Dalszy ciąg ze strony 4-tej.

Po omówieniu wyników rozprawy obrońca przechodzi do kwalifikacji czynu. W tym względzie powołuje się na oświadczenie p. ministra sprawiedliwości, że przed sądy doraźne dopuszczone zostają tylko zbrodnie przestępców o maximum zwyrodnienia.

Obrońca wyraża przekonanie, że społeczeństwo nie potępiłoby Bednarczyka, gdyby je o to zapytano. W obecności księży na sali widzi obrońca, że z widzeniem oskarżonego zastosowano ideę nauk Chrystusowej — ideę przebaczenia.

Podnosząc okoliczności łagodzące me. Baranowski prosi trybunał dla osk. Bednarczyka o dozwolone więzienie.

Z kolei zabrał głos p. mec. Łużyński, obrońca drugiego oskarżonego Grelki.

— Los rzadził, że przypadło mi bronić oskarżonego Grelkę, tego, którego wszyscy zgory już potępił. Potępił go w przeciwieństwie do Bednarczyka, który przynajmniej się do winy zyskał sympatię ogółu. A tymczasem trudno żądać od Grelki przyznania się do strasznej zbrodni, skoro może nie być on jej sprawcą. Całe oskarżenie w stosunku do Grelki opiera się tylko na zeznaniach współoskarżonego Bednarczyka, który zdając sobie sprawę, że czeka go śmierć, chce wciągnąć w nią Grelkę.

Obrońca powołuje się na niedawny przykład ze swej praktyki, w którym to wypadku współoskarżeni swymi zeznaniami spowodowali skazanie niewinnego człowieka. Opierając się ponadto na sprawie straconego niewinnie w Niemczech, s. p. Jakubowskiego, zwraca się z apelem do trybunału, by i w tym wypadku nie popełniono strasznej pomyłki sądowej.

Obrońca wykazuje następnie szereg nieścisłości w zeznaniach osk. Bednarczyka, twierdząc, że nie można go uważać za prawdziwego. Grelka uważa me. Łużyński za niewinnego, kiedy bowiem prosił go i odwoływał się do jego sumienia, choć przed nim jako jego obrońcy przyznał się do ew. zbrodni, ten kategorycznie zaprzeczał.

Grelka przyznał się do rabunku na osobie Lidki, działał on tu jednak pod przymusem, pod terorem Bednarczyka.

Z tych względów obrońca wnosi, by trybunał wziąwszy te okoliczności pod uwagę, wymierzył osk. Grelce łagodną karę.

Ostatnie słowa oskarżonych

Oskarżony Bednarczyk w ostatnim słowie stwierdza jeszcze raz, że Grelka był z nim i połączyli razem zbrodnię. Od pierwszej chwili oskarżony mówił prawdę, zdaje sobie sprawę, że za-

wiśnie na szubienicy, w obliczu więc śmierci i Boga stwierdza, że Grelka jest współwinnym. Prosi o łagodny wymiar kary.

Oskarżony Grelka oświadcza, że Bednarczyk z zemsty chce go wciągnąć do zbrodni, do której nie przyznaje się. Prosi o łagodny wymiar kary, ze względu na to, że w rabunku na osobie Lidki działał pod terorem.

Wyrok śmierci

Po dwugodzinnej naradzie sąd skazał osk. Bednarczyka i Grelkę na karę śmierci.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18 bm. o godz. 12.30 przy ul. Koronarskiej sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

3 kompletne urządzenia kuchenne w surowym stanie.

St. Nowak, komornik sądowy z pol. Poznań, ul. Bydgoska 2. 173

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18 stycznia br. o godz. 12-tej przy ulicy Śniadeckich narożnik Marszałka Focha sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

2 aparaty duże do kawy
1 maszynę do mycia talerzy z motorem.

Daroszewski, kom. sądowy. Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 176

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18 stycznia 1933 r. o godz. 10-te przed poł. przy ul. Dąbrowskiego 83-85 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

transmisję z tarczą i 3 pasami i 2 młynki do mielenia cukru.

Następnie o godz. 11.30 przed poł. przy ul. Dąbrowskiego 83-85 sprzedam:

wiertarkę i aparat do szwalowania.

Figas, komornik sądowy Poznań, ul. Kościelna 46. 179

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18 stycznia 1933 r. o godz. 11-te przed poł. przy ul. Dąbrowskiego 83-85 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: bibliotekę, szafę do akt, szafę żelazną, 2 blurka, szafę do rzeczy, umywalkę, bufet, witrzynę oraz sypankę (składająca się z 1 szafy do rzeczy, gotowni, umywalki, 2 nocnych stolików, 1 stołu okrągłego, 2 krzesła i taboreciki).

Figas, komornik sądowy Poznań, ul. Kościelna 46. 180

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, 20. I. 33 o godz. 12, św. Marcin 47 i 50 sprzedam publicznie najwięcej dającemu: kasę rejestracyjną, repozytorie składowe, piece i różne sprzęty żelazne.

W. Trzeciak, komornik sądowy. Poznań, ul. Młyńska 3 Tel. 51-18. 181

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 20 bm. o godz. 11½ przy ul. św. Marcin 43 i następnę sprzedam publicznie najwięcej dającemu: szafę do ubrań, umywalkę, maszynę do pisania oraz towary drogerijne.

W. Trzeciak, komornik sądowy. Poznań, ul. Młyńska 3 Tel. 51-18. 182

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 2 przy ul. Bramka 12a sprzedam publicznie najwięcej dającemu:

bufet, kredens, stół, krzesła, szafę, fotele biurko, stojak oraz zegar z obudowaniem.

W. Trzeciak, komornik sądowy. Poznań, ul. Młyńska 3 Tel. 51-18. 183

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 12 ul. Rom. Szymańskiego 10 i następnę sprzedam publicznie najwięcej dającemu:

kasę żelazną i kredens domowy.

W. Trzeciak, komornik sądowy. Poznań, ul. Młyńska 3 Tel. 51-18. 184

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18 bm. o godz. 10 sprzedam w Kostrzynie, pow. Środa najwięcej dającemu za gotówkę:

1 mieszkarkę.

Zbiórka kupujących na szosie pobiedzkiej Br. Grzesiak, Komornik sądowy. w Pobiedziskach. 171

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18 bm. o godz. 10.30 sprzedam w Kostrzynie, pow. Środa najwięcej dającemu za gotówkę:

1 samochód ½-tonnowy Forda.

Zbiórka kupujących na szosie pobiedzkiej Br. Grzesiak, Komornik sądowy z p. w Pobiedziskach. 172

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 20 bm. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę w Rogoźnie publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

kompletne urządzenie składowe oraz 2 wagi składowe, 2 kasy rejestracyjne, 2 piece żelazne, 3 stoły, 8 krzesel, 1 bufet, 1 lustro z podstawką, 2 kanapy, 1 maszynę do szycia, następnie: 1 garnitur i to: 1 kanapę, 2 fotele, 1 dywan, 1 stół okrągły z nakryciem, 1 lustro z podstawką, 1 zegar (regulator), 1 lustro wielkie z podstawką, 1 biurko, 1 szafę szklaną, 1 kompletną szafę, składającą się z 2 łóżek, 1 szafy do rzeczy i umywalki.

Następnie 2 wozy robocze, 1 szafę żelazną, 1 biurko do biurowe.

Następnie 2 kufy do wody.

Zbiórka Hotel Polski.

Ćwikliński, Kom. sąd. w Rogoźnie. 175

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18 bm. o godz. 13-tej w Poznaniu - Główniej przy ul. Główniej 25 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maszynę do robienia kiełbas, 1 maszynę do mielenia mięsa, 1 wannę żelazną do mięsa i kamień do ostrzenia, 1 stół, 1 wóz rzeźnicki.

Dalej sprzedawać będę o godz. 15-tej przy ul. Gnieźnieńskiej 78:

1 kasę rejestracyjną „National”, 1 maszynę do dzielenia bułek, i 1 dzierżę.

St. Nowak, komornik sądowy z pol. Poznań, ul. Bydgoska 2. 174

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18 stycznia b. r. o godz. 12-tej przy ulicy Marcellego Mottego 3, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

1 wóz ciężarowy platforma.

Daroszewski, kom. sądowy. Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 177

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18 stycznia 1933 r. o godz. 11 i pół przy ulicy Marcelińskiej 13, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

1 szafę do książek.

Daroszewski, kom. sądowy. Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 178

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 (Dz. U. R. P. nr. 62, poz. 594) Urząd Skarbowy w Czarnkowie podaje do ogólnej wiadomości, że w piątek, dnia 27 stycznia 1933 r. o godz. 10-tej odbędzie się w składnicy spedytora Galuby, zaś o godzinie 12-tej w składnicy Urzędu Skarbowego w Czarnkowie sprzedaż z licytacji ruchomości, jak szafy, stoły, kanapy, fotele, krzesła, lustra, bufety, obrazy.

Szczegółowy spis przebież można w Urzędzie Skarbowym w Czarnkowie, ul. Wroniecka 88.

Przedmioty oglądać można na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Kierownik Urzędu Skarbowego. (—) Lucjan Kik. 439-2

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. AC. S/262/32.

Ogłoszenie.

Leiser Fisch, syn Reisl, urodzony w Rzeszowie dnia 23 grudnia 1881, zamieszkały we Lwowie, Abraham Abe (2-im) Czackies, syn Klary, urodzony w Bortnikach dnia 2 listopada 1904, inżynier w Pradze i Szymon Horowitz, syn Abrahama i Feigi Dwory (2-im) z Mindesów, urodzony we Lwowie, dnia 12 czerwca 1908 słuchacz farmacji we Lwowie wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych, a to: Leiser Fisch na nazwisko: „Keller” lub „Keler”, Abraham Abe (2-im) Czackies na: „Trost”, zaś Szymon Horowitz na „Dorżawetz”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. X. 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw ich uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 4 stycznia 1933.

Za Wojewodę: Krchowiecki w. r. Radca Wojewódzki. 437-2

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. AC. S/372/32.

Ogłoszenie

Dawid Kraut, syn Szaj i Tauby Stawy (2 im.) z Fren desów, urodzony w Przemyślu, dnia 8 maja 1889 roku, technik dentystyczny w Przemyślu, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Kraut” na nazwisko „Karsten”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższe prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. X. 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 4 stycznia 1933.

Za Wojewodę: Krchowiecki w. r. Radca Wojewódzki. 436-2

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. AC. S/372/32.

Dnia 23 stycznia 33 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem sprzedane zostaną w drodze przetargu publicznego u ceny zaofiarowanej najwięcej dającemu za gotówkę, następujące przedmioty:

12 worków maki pszennej a 100 kg.
2 krowy czarne - białe,
4 kopce z ziemiakami,
1 para walców,
1 para kamieni młyńskich,
1 łoma do tur cementowych,
2 stoły z osiemn.,
1 stół z żytem.

Zbiórka o godz. 9.30 przed Sołectwem w Plewiskach, 5 Urząd Skarbowy. 438-2

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat nad małżonkiem Apteki pod Gwiazdą właśc. W. Morawski w Poznaniu zarządza się po myśli art. 39 rozp. Prez. Rzeczyposp. z dnia 6 marca 1928 otwarcie postępowania układowego z dniem 9 stycznia 1933. Poznań, dnia 9 stycznia 1933, Sąd Grodzki. 436-2

Wskazówki o właściwym leczeniu nóg

podane są w sposób godny uwagi w książce D-ra M. L. Catrin. Każdy bowiem stosując się do nich, ochroni swe zdrowie przed wieloma nieprzyjemnymi następstwami, których zazwyczaj nabawiamy się przez niedbalstwo. W broszurze swej, Dr. Catrin, z wielką znajomością uczoności, opisuje tojące i uzdrawiające działania tlenu, przyspieszającego obieg krwi. Zbawienie to działanie otrzymujemy przez systematyczne stosowanie powszechnie znanej kapiełi nożnej z Saltrat Rodell, skutecznej przy wielu dolegliwościach jak udiski, stwardnienia, zapalenie, odmrożenia, nieprzyjemne pocenie się nóg, spuchlizna, nabrzmienie żył itd. Dezynfekcyjne właściwości środka Saltrat Rodell, który zmiekcza najtwardszą nawet wódek, pozwalają na używanie go także w wielu innych wypadkach, jak do wody do golenia, przy higienicznych zabiegach u kobiet i t.d. Autor ze szczególnym naciskiem opisuje w jakim stopniu zdrowie człowieka i jego samopoczucie uzależnione jest od właściwego pielęgnowania nóg, stosowanego natychmiast, gdy się poczuje jakąś dolegliwość.

Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie wzbudza obecnie kwestia higieny, szerokie, rzesze publiczności będą niewątpliwie wdzięczne za wskazówki i rady zdrowotne, zawarte w tej pożytecznej książce. Przedstawiciel na Polskę (L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9) dokładnie informuje czytelnika, gdzie omawiana książkę otrzymuje się bezpłatnie.

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.

**Osiedliłem się
w Miłosławiu**

Dr. Bolesław Przybyszewski
lekarz praktyczny 434g

Każdą chorobę wyleczysz

jeżeli regularnie używać będziesz

zioła Dra Breyera

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie płuc	zi 3.50
Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (złej przemianie materji)	zi 3.50
Nr. 3 — żółdkowo-kiszczowych, wątrobowych, żółtaczce	zi 3.00
Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia	zi 4.00
Nr. 6 — blednicy, długotrwałej niedokrwistości	zi 5.50
Nr. 7 — nerwowych i pęcherzowych	zi 4.00
Nr. 9 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające	zi 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wypożyczalni — POLHERBA, Kraków-Podgórze, Skrytka Nr. 48.
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wypożyczalni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie“...

**Wielki wybór
prawdziwych szampańskich
Win mus.**

po cenie likwidacyjnej
polecają

Nyka & Posłuszny

Poznań, Wrocławska 33/34, tel. 11-94
Przyjęli dostawcy win mszalnych

Dzierżawa

900 hektarów — gorzelnia — kolejka, pług parowy z 1932 sprzęt pszenicy + 5000 q na kaucję i za inwentarz potrzebna 180 000,— zł

Zgłoszenia do „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 2,13 332-1

**„Kontyngent zakupu“
Monopolu
Spirytusowego
na kamp. 32/33
kupi
Gorzelnia Manieczki
pow. Śrem 428g**

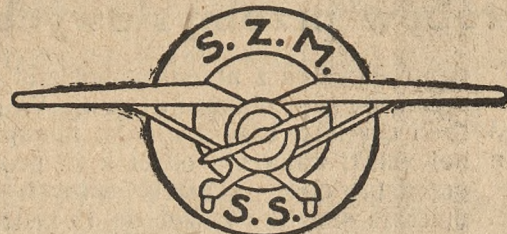
**Blachy, rury,
druty — pręty
mosiężne i miedziane**

normalne i fasonowe. Nity i płyty aluminiowe. Listwy i drażki do chodników. Firan i rolosów. Cyna angielska i do lurowania. Luta twarda. Wałki spiżowe. Okazy nie rozsprzedaje

„Przewodnik“

Poznań — św. Marcin 31
Tel. 15-71

Zastępstwo i skład „Polithap“ Walcownia metali — Warszawa. 64



**Dyrekcja Szkoły Zawodowej
Mechaników**

samolotowych i samochodowych
(1 Szkoła jest stopnia gimnazjalnego)

ogłasza, że wpisy do klasy przysposobienia zawodowego odbywają się
od 5-go do 20 stycznia 1933 roku

Warunki przyjęcia: 398

Ukończony 13 rok życia, Świadectwo 6 kl. szk. powszechnej lub równorzędnej.

Kandydaci uczęszczający do 7-iej kl. szkoły powsz. mogą uzyskać zwolnienie z swej szkoły na podstawie zaświadczenia zgłoszenia do naszej Szkoły Zawodowej.

Godziny urzędowe: od 10-tej do 16-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

Poznań, Aleje Marcinkowskiego Nr. 1.

ORWAT

tapety — linoleum
ceraty — chodniki

Reperacje i wykładanie linoleum

ul. Wrocławska 13

Przyjmuje asygnaty „Kredyt“ 612g

**2-3000 ltr. mleka
dziennie przyjmujemy**

Zgłoszenia prosimy kierować do firmy:

Polska Mleczarnia Spółkowa

Sp. z o. o.
w Poznaniu, ul. Poznańska nr. 12
tel. 68-47. 419g

PASY skórzane, z sierści wielobłędziej i gurdy elewatorowe w najlepszym gatunku, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej

Biuro Techniczne — Handlowe

A. Glaser — Poznań
ulica 27 Grudnia nr. 16, dom tylny
Telefon 50-16. 654g

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Łyżwy
teraz tańsze

„Turki“ para już od 6.50
Sportowców niki. od 10.
Hokey niki. od 14.50
Jackson Canada od 18,—

Piece

Kwintowe już od 1.680
kucharki 2 płomienne od
1.980,
iryskie szamotowe od
1.380
iryskie ozdoby od 75.—
majolikowe od 95.—
Wszystkie części do piecy.

Łóżka

metalowe od 1.285
Karnisz mosiężne 5,75
Maszynki do mięsa krojenia od 1.650.

Dla Pani domu

Żelazka elektryczne i mosiężne do prasowania
Kucharki elektryczne
Garnki i czajniki aluminiowe. Formy do babek tort i budyniów. Wyżymaczki.

Przewodnik

Magazyn tow. żelaznych
Poznań, św. Marcin 31

Dla rolnictwa

Hacele setka 1.550 Ocy le. Podkowy. Żelazo. Łan cuchy. Gwoździe. Narzędzia kowalskie najtańszej

Dla przyjeżdżających

Autobusem
z prowincji najbliższe źródło zakupu. 648

SUKNIE

czarna jedwabna wieczorowa sprzedam. Matejki 45 m. l. 11081*

**Tapety
Ceraty
Linoleum**
sprzedaje bardzo korzystnie

Zb. Waligórski
Pocztowa 31 naprzeciw noczty. 6924

**Potrzebujesz
meble**
kup tylko

u Baranowskiego
Podgórze 13. a będziesz zadowolony. bo dobre i tanio. 5931

Śniadania

przy cukierni „Fangra“
Al. Marcinkowskiego 8.

Obiady z 2 dań 1.10
z 3 dań 1.10
z 4 dań 1.10
Bułki gorące od 60 gr 204

Meble używane

za darmo!

nikt nie daje, lecz bardzo

tanio sprzedaje POZNAN

SKI DUM KOMISOWY

Dominikańska 3, tel. 2442
Meble oraz inne przedmioty przyjmuje również do sprzedaży komisowej na bardzo dogodnych warunkach. 449g

ALEKSANDER THOMAS

Poznań — Nowa 5
Salon sztuki — Marmury Alabastry — Przybory artystyczne. 307

MEBLE

tanio wprost ze składni poleca K. Bakoś, ul. Wenecjańska 1. — Most Chwaliszewski przy krzyżu. 5757

Zgony

Poznań, dnia 14. I. 1933 r. 1. Bohdan Szczawiński, 1 mies. 2 dni; 2. Teresa Idaszakówna, 2 dni; 3. Anastazja Baranowska, robotnica, 30 lat; 4. Jadwiga Güntherowa z d. Górecka, 46 lat.

Pogrzeby

Dziś — wtorek, śp. Tomasza Urbańskiego o godz. 3-ciej z kaplicy cmentarnej w Górczynie w Poznaniu.

Jutro — środa, śp. p. Leona Puzickiego o godzinie 3-ciej z kaplicy cmentarza Górczyńskiego w Poznaniu.

OKAZJA TANIO

Szczotki do zamiatania z czystego włosa tylko 2 złote z kokosu do zamiatania 75 gr, szczotki do szorowania tanio w wielkim wyborze, ścierki do wycierania 60 gr, 75 gr i 1 zł. bardzo trwałe, dobre, artykuły drogerijne i domowe poleca bardzo tanio dla wszystkich przyjezdnych. Autobusem z prowincji najkorzystniejsze źródło zakupu więc wstąpić i kupić choć drobnostkę, a przekonasz się o obsłudze uprzejmej i rzetelnej.

DRUGIERIA ŚW. MARCINA, ul. św. Marcina 62 8362

WĘGLE

2,70 dostarczam w domu Węglipol, Marsz. Focha 25, tel. 61-08. 10912*

NAJLEPSZE CUKIERKI

mentolowe na kaszel, — paczka 30 gr, Dropsy, anyżowe w pudełkach 2 gr, hurtownie taniej po leca

DRUGIERIA ŚW. MARCINA, ul. św. Marcina 62

Najbliższe i najtańsze źródło zakupu dla wszystkich przyjezdnych autobus z prowincji. Obsługa uprzejma i rzetelna 8362

TAPCZANY

leżanki, materace i wszelkie naprawy mebli wyszczelanych wykonuje najtańszej Zakład Tapiecko-dekoracyjny Fredry 6, narożnik. 339

PIEKARNIA CUKIERNIA

pod Poznaniem w pełnym biegu do odstąpienia. Zgłoszenia. Poznań 10942*

CEGLE SZAMOT.

zaprawę we wszystkich gatunkach płyty piekarskie, poleca Fma „Szamot“ (dawniej „Makulatura“) Poznań, ul. Spichrzowa 61. 74180, tel. 7760 i 3340 10880

ŚLICZNE

ordery do kotylionu poleca tanio Julia Mayer. Wodna 22. 11032*

TOR

kolejki polnej, żelaznymi podkładami bardzo tanio Rzepczyński. — Poznań Przemysłowa 22. 11036

MASZYNY

do wrywania piekówek i żółte lamki trzymiesięczne sprzedam. Majętność Lubasz, pow. czarnkowsko. 11067

EGZYSTENCJA!

Przedsiębiorstwo branży sportowej oraz dostaw wojskowych, dobrze zaprowadzone — korzystnie do sprzedania. Do przecena potrzebna 5—6,000 złotych. Zgłoszenia Dziennik Poznań, nr. 408.

GDYNIA

parcele budowlana 600 m. centrum sprzedam bardzo tanio. Zgł. do Dziennik 11073

KLUBOWY

garnitur elegancki jak nowy sprzedam 150. Grobla 4, m. 2. 11077*

REGAŁY

biurka, 2 krzesła z poręczami, szafonierka z rzeźbą, lustro, urządzenie składowe i lustro Cieszkowskiego 3 II p. pok. 59 11076*

FRAK

na jedwabiu tanio sprzedam Grobla 28 m. 9. 11078*

ZEGARKI

dobre naprawia, sprzedaje na minutę regulowane. Chwilkowski, św. Marcin 40. 11063

JADALNY POKÓJ

sprzeda Długa 18, m. 11. 11079*

30 MASZYN

do pisania dobrych, okazjnych do wyboru, tanio, gwarancja. Skóra S-ska, Al. Marcinkowskiego 23. 410

ŁADNA

mało używana dębowa sypialnia na sprzedaż. Do obejrzenia między godz. 3 a 4 Fr. Ratajczaka 14, III p. prawo m. 9. 431

JALÓWKI

wysoko cielne, z zarodo wej obory, zapisanej w Pomorsk. Tow. Hod. Bydla, 6 wysokiej mleczności i wysokim procentie tłuszczu, ma na sprzedaż Majątek Garczyn, p. Liniowo, pow. Kościerzyna 420g

SPRZEDAM

jadalnię centrum z dwoma ubikacjami w pełnym biegu za 2,500. Adr Dziennik. 11019*

ŻALOBNE

kapelusze, duży wybór. poleca tanio Julia Mayer Wodna 22. 11037*

KAMIENICE

dom na większy za dopłatą do 18,000 złotych. Zgł. Dziennik. 11072*

Kupna

Ubywatele

Poznań!

Kompletne pokoje używane oraz oddzielne meble kupuje i płaci najlepsze ceny tylko POZNANSKI DUM KOMISOWY, Dominikańska 3, tel. 24-42. Przyjmuje również wszelkie przedmioty do sprzedaży komisowej na bardzo dogodnych warunkach. 449g

SREBRO

złoto, porcelane, meble, kupuje — przyjmuję w komis „Lamus“ Strzelecka 1. 10725

TOKARNIE

do metalu kupię. Śmieszka, Śrem, Mickiewicza 1. 324

LOKOMOTYWE

motorowa używana na tor 600 m/m. Oferty z opisem technicznym i ceną do Dziennika. 11015

Kupię

dobre futro 100,— zł. dać dla radcy, derke, dywanik futrzany, materace włosienia. Oferty Dz. Poznań. 11061

KUPIE

koczek dobrze utrzymany do ziemianina za gotówkę. Oferty Eksped. Dz. Poznań. 11068

MASZYNY DO PISANIA

tanio używane kupuję za gotówkę. Oferty pod 3. 8. do Agencji „Par“ Poznań Al. Marcinkowskiego 11 433-1

Mieszkania do wyn.

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie i garaż. Wia domość telefon 61-54. 10940

MIESZKANIA

2 pok. i kuchnia z wygodami do wynajęcia. Żabikowo, Długa 38. 1097*

5

pokoju si niecznie mieszkanie przy placu Działowym 5, I piętro od zaraz wprost od gospodarza do wynajęcia. Bliżej szczegółów M. Malinowski, St. Rynek 57, telef. 11-89. 11080

Nauka

NAUKA
pisanie na maszynach „REMINGTON“ metoda nowoczesna. Zapisz się do czasu w T. wie Block. Brun S. A. w Poznaniu. Plac Wolności 5 I p. 64115

KURSY

stenografii, pisanie maszyną rozpoczynam 6-ty uto. Kantata 1, II p. 10965*

FRANCUSKIEGO

ekcje gruntowne, szybkie postępy — najtańszej Spokojna 27, m. 4. 11065*

ANGIELSKIEGO

(londyński), złotego na godz. Ratajczaka 33, m. 14. 10255

Pokoje do wyn.

POKOJ

niekraj., utrzymaniem 80 zł. św. Wojciech 21, m. 8. 11071*

szuka pokoju

POKOJU

próżnego ewentualnie z używaniem telefonu w centrum poszukuję zaraz Oferty Dziennik. 11064

DZIERŻAWY

POSZUKUJE

PIEKARNI
nowiatowem mieście do wydzierżawienia. Zgłoszenia warunkami Dziennik. 11041

LOKAL

handlowy Stary Rynek, I p. front z urządzeniem lub bez tanio do wydzierżawienia. Oferty do Dziennika. 11074

Różne

OBIADY

domowe, smaczne, tanie. 3 Mała 7, m. 7. 10865*

PLISUJE

mereżkę dziurki okretka, wzywam koronki wstawki najtańszej Wrocławia 19 m. 11. 1105

KUŚNIERKA

szycie czapki, mułki, serdaki fasonuje. Zupański go 3 m. 5. 11082*

Nauka

NAUKA

pisanie na maszynach „REMINGTON“ metoda nowoczesna. Zapisz się do czasu w T. wie Block. Brun S. A. w Poznaniu. Plac Wolności 5 I p. 64115

KURSY

stenografii, pisanie maszyną rozpoczynam 6-ty uto. Kantata 1, II p. 10965*

FRANCUSKIEGO

ekcje gruntowne, szybkie postępy — najtańszej Spokojna 27, m. 4. 11065*

ANGIELSKIEGO

(londyński), złotego na godz. Ratajczaka 33, m. 14. 10255

Zdrowie

„ZEGIESIOW“

Sezon zimowy, kąpiele sporty wypoczynek koszt dzienny od 5 zł. 398

Osobiste

BOGINIA PIĘKNOŚCI

Pani uczyni się, używając tylko jedynie krem „Orlidal“ i Shampoo „Orlidal“ Wyroby „Orlidal“ jakością przewyższają wszelkie wyroby zagraniczne. Do nabycia: 1) Centralna Drogeria Czepczyński, Stary Rynek, 2) Drogeria Dresler, ul. Krzeszewska. 10832

Matrimonialne

WŁAŚCICIEL

drogerji — prowincja, lat 28, oż